Nr. 169. Środa, 25 Lipca 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. · Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Pères 84.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 lipca b. r., nadać c. k. adjunktowi dyrekcyi urzędów pomocniczych Namiestnictwa Arnoldowi Des Loges najmiłościwiej tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych Namiestnictwa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Władysława Lachowicza, nauczycielem kierującym, a Jana Klimunta, rzeczywistym nauczycielem III szkoły ludowej, tudzież Józefa Parszywkę, stałym nauczycielem młodszym VII szkoły ludowej w Krakowie.

Jego Ekscelencya Pan Minister wyznań i oświecenia rozporządzeniem z d. 26 czerwca b. r., l. 12604 oznajmił, iż uznał za odpowiedną dla młodzieży szkolnej książeczkę p. t.: „Unser Kaiser 1848 - 1888“, Festschrift für die vaterländische Jugend, herausgegeben vom Lehrerhaus - Vereine in Wien 1888. — Cena 25 egzemplarzy 3 zł. w. a.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 lipca.

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem pobytu cesarza niemieckiego na dworze rossyjskim. W okazywaniu gorących uczuć cesarzowi Wilhelmowi współzawodniczyły z kołami dworskiemi szerokie warstwy ludności, co stwierdzając oficyalny organ rossyjskiego urzędu spraw zagranicznych, poczytuje to za objaw przemawiający dobitnie na korzyść intencyj pokojowych zarówno sfer najwyższych jak ogromnej większości opinii publicznej w Rossyi. Co się tyczy istotnego znaczenia wizyty władcy niemieckiego, to korespondent petersburski do *Politische Correspondenz* określa je na podstawie informacyj zasiągniętych „z najlepszego źródła“ w ten sposób, iż akt odwiedzin miał zadokumentować dominującą nad wszystkiem innem miłość pokoju cesarza Wilhelma, a ponieważ takie same uczucia żywi także car Aleksander III, więc wizyta przyczyni się w każdym razie do wzmocnienia dobrych stosunków między Niemcami i Rossyą. Korespondent dodaje w końcu, iż nawiązanie lepszych niż dotychczas stosunków pomiędzy Berlinem i Petersburgiem, odpowie niezawodnie intencyom wszystkich mocarstw, w których interesie jest popierać wynikające ze zjazdu monarchów w Peterhofie ogólne uspokojenie. To też wszystkie koła polityczne w Rossyi wypowiadają nadzieję, że najbliższem następstwem zjazdu będzie ogólne złagodnienie naprężenia, które tak dotkliwie cięży na międzynarodowem położeniu. Otóż i wszystko co może być uważanem autentycznie za wynik ostatniego spotkania monarchów. Wszelkie zaś doniesienia o jakichkolwiek układach i pertraktacyach, o próbach dla rozwikłania na gruncie rossyjskim istniejących międzynarodowych trudności, poczytują w kołach dobrze poinformowanych za wybryk rozgorączkowanej fantazyi konjekturalnych polityków. Przeciw tego rodzaju doniesieniom uważała za potrzebne wystąpić także *Nordd. Allg. Ztg.*, która polemizując ostro z kilku dziennikami rossyjskiemi, zaznacza, iż opinia publiczna w Rossyi nie powinna liczyć na spełnienie z okazyi zjazdu specyalnych życzeń gabinetu petersburskiego, czyli innemi słowy, że wizyta niema nic wspólnego z ostatecznem załatwieniem kwestyi bułgarskiej. Ks. Bismarck — dodaje organ kanclerski — zajmuje dzisiaj to samo stanowisko, jakie określił w pamiętnej swej mowie, wypowiedzianej w dniu 6 lutego b. r. na posiedzeniu parlamentu niemieckiego. Wówczas powiedział ks. kanclerz, że gabinet berliński gotów jest na urzędowe zaproszenie Rossyi poczynić u W. Porty kroki dla przywrócenia w Bułgaryi stanu zgodnego z traktatem berlińskim. Natomiast o inicyatywie w tej sprawie rządu niemieckiego lub takich z jego strony zabiegach, które mogłyby go postawić w sprzeczności z zapatrywaniami państw sprzymierzonych nie może być mowy. Dzienniki wiedeńskie przyjmując z zadowoleniem do wiadomości uwagi organu kanclerskiego, oświadczają, że jeżeliby poruszono w Peterhofie ze strony rossyjskiej kwestyę wschodnią, a specyalnie bułgarską, mogłoby to nastąpić w tem tylko przypuszczeniu, że gabinet petersburski zdecydował się na zaniechanie negującej wszystko polityki biernej i gotów jest wystąpić z praktycznemi propozycyami. Zresztą propozycye takie mogłyby być przyjęte przez Niemcy tylko *ad referendum*, do ich sankcyonowania bowiem byłaby nieodzowną interwencya wszystkich mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim.

KORESPONDENCYE

Berlin, 21 lipca.

(Cesarzowa Fryderykowa. — Willa „Zirio“ — Pietyzm dla pamięci cesarza Fryderyka. — Konsekracya ks. Assmana na biskupa. — Memoryał w sprawie oświaty robotników — Interesujący gość).

(*K*) Cesarzowa matka Wiktorya, której reskryptem monarszym została nadaną nazwa „cesarzowa Fryderykowa“ dla odróżnienia od małżonki panującego cesarza mającej takie same imię chrzestne (Wiktorya-Augusta), zabawi według dotychczasowych dyspozycyj jeszcze do połowy lub ostatnich dni sierpnia w zamku Friedrichskrone, poczem ma udać się z córkami na kilkutygodniowy pobyt do Anglii. Zapewniają, iż cesarzowa postanowiła zatrzymać i nadal także protektorat nad wszystkiemi temi zakładami dobroczynnemi, naukowemi i t. d., które dotychczas zostawały bądź pod jej bądź ś. p. cesarza Fryderyka opieką, z czego wnoszą, iż dostojna pani ma zamiar zamieszkać stałe w Berlinie. Za takiem przypuszczeniem przemawia i ta także okoliczność, iż urząd pałaców dworskich otrzymał polecenie wyrestaurowania, a ewentualnie odnowienia rezydencyi naprzeciw arsenału, którą zajmował zazwyczaj w porze zimowej cesarzewicz Fryderyk, a którą panujący monarcha przeznaczył na mieszkanie dla swej matki. Wiadomość o postanowieniu cesarzowej wdowy obrania stałej siedziby w stolicy Niemiec wywołała żywą radość w kołach tutejszej ludności, bo ta nauczyła się w niej cenić szczególniejszą opiekunkę wszystkich zakładów dobroczynnych i protektorkę każdej wzniosłej i szlachetnej myśli.

Willa „Zirio“ w San Remo, w której której cesarz Fryderyk przed swem wstąpieniem na tron przepędził kilka miesięcy szukając ulgi w swych cierpieniach, przechodzi za inicyatywą królowej angielskiej na wyłączną własność cesarzowej Fryderykowej i jej córek. Podpisanie kontraktu doznało zwłoki skutkiem nagłej śmierci właściciela pomienionej willi.

Kosciół „Friedrichsruhe“, w ktorym złożono na wieczny spoczynek zwłoki cesarza Fryderyka jest ciągle celem pielgrzymek

---

PIĘKNA HALKA

(Ciąg dalszy.)

„Pan komisarz tymczasem, przyspieszał coraz bardziej kroku, bo mu pilno było wyjść z lasu, w którym każde stąpnięcie dziwne napędzało mu myśli, przypominające niby wyrzuty sumienia, w którego istnienie tak dawno wierzyć przestał! Przychodząc na pierwszą schadzkę, wyglądał młodej wieśniaczki z upragnieniem, bo nie był pewien czy przyjdzie i ta niepewność wzmagała jego pragnienie. Ujrzawsy ją, mimowoli się uśmiechnął, myśląc, że kobieta jest wszędzie tą samą i powtarzając znany aksyomat, że cnota jej rzadko jest czem innem, jak kwestyą czasu. — Teraz, po tej krótkiej chwili, która mu Halkę za kochankę dała, po przeminięciu pierwszego uczucia rozkoszy, doznanego przy tej ślicznej dziewczynie, miał niejako wrażenie, jak żeby świeży, tylko co rozkwitły kwiatek, zbłoconym butem podeptał i pytał siebie, jakiem to prawem uczynił? Jakiem prawem zabrał jej uczciwość, zamącił jej spokój, zakłócił szczęście całego życia może?

— Cóż za głupstwo! — mówił cynizm XIX wieku. — Czy ty, czy inny, czyż to nie wszystko jedno? Ta dziewczyna wyrosła jak kwiatek, lub piękny owoc koło drogi i przeznaczona była na to, by ją nie dziś, to jutro, pierwszy lepszy przechodzień zerwał!...

Stefan miał lat 26. Życie dotychczas swobodnie i bez troski mu płynęło; ojciec jego, Łukasz Przydworski, zamożny ale zupełnie niewykształcony włościanin z Lityny Małej, zdecydowawszy się raz oddać syna do szkół i na „urzędnika“ go kierować, nie szczędził kosztów na dostatnie utrzymanie jedynaka w mieście. A choć chłopak przyjeżdżający na wakacye, z każdym rokiem bardziej uciekał z chaty, w której mu duszno i nudno było, pod rozmaitemi pozorami wykręcał się od pomagania ojcu w czasie najgorętszej podczas żniwa pracy, a nawet i matkę lekceważyć począł, wyśmiewając i „babskiemi przesądami“ nazywając jej prostoduszne ale z prawdziwej pobożności płynące praktyki religijne, zaślepieni w synu rodzice, dumni z tego, że ich Stefanek po imieniu mówi paniczowi, z którym w jednej był klasie, że często do dworu bywał zapraszany, a wreszcie, marnując krwawo przez rodziców zapracowany grosz na stroje i błyskotki, sam jak „pan“ wygląda, bez szemrania znosili od własnego dziecka pochodzące upokorzenia, nieświadomi tego, że dając mu wykształcenie bez odpowiedniego wychowania, tworzą zeń najstraszniejszego kalekę, bo kalekę moralnego. Gdy po ukończeniu studyów prawniczych i paroletniej sądowej praktyce, Stefan dzięki protekcyi p. U., swego dawnego kolegi a obecnie właściciela Lityny, został adjunktem w R.. nieposiadali się z radości i z dumą opowiadali swym kumom i sąsiadom, że ich syn „komisarz“ do nich na Wielkanoc przyjedzie. Jakież było rozczarowanie biedaków, gdy „p. komisarz“ zajechał wprost do dworu i dopiero nazajutrz raczył na chwilę odwiedzić rodziców, a na robione przez tychże o to wymówki, z protekcyonalnym uśmiechem odpowiedział, że oni jako ludzie nieoświeceni tego naturalnie nie rozumieją, ale jemu, jako urzędnikowi, żyjącemu z panami, nie wypada mieścić się w chacie i spotykać z chłopami, z którymi nawet rozmawiać nie umie, bo przywykł do innych rozmów i do innych ludzi. Na to powiedzenie rozpłakała się poczciwa matka, ojciec z niezadowoleniem i zakłopotaniem tarł łysinę, ale starzy jak zazwyczaj przyjęli w milczeniu zdanie „uczonego“ syna i uwierzyli, że tak być musi i powinno, choć się to w ich prostej głowie pomieścić nie mogło, by dziecko miało się wstydzić rodziców, by mu za ciasno było w tej chacie, w której na świat przyszedł. Stefan pokręcił się przez chwilę po chacie i wyperswadował ojcu, że mu jeszcze koniecznie potrzeba 50 zł. na kupienie munduru; stary gospodarz wyjął z westchnieniem pięćdziesiątkę ze skrzyni, gdzie w wzorzystą chustkę owinięta, na samym dnie spoczywała, a syn skinieniem głowy pożegnał rodziców i ku dworowi podążył.

— Cóż za szaleństwo — zawołał prawie głośno — ona? kochać?...

Podniósł głowę; każda gwiazda, któremi zasiane było niebo, zdawała się oczyma dziewczyny patrzeć na niego, a w oczach tych czytał to wzniosłe, to rozkoszne, to tak często szalone słowo: „kocham“.

Postanowił, że nazajutrz.... nie wiedział właściwie co ma postanowić — ale sama myśl jakiegolwiek postanowienia uspokoiła go, i nim doszedł do dworu myśli jego odbiegły w inną, daleką od Halki stronę.

Ona tymczasem wróciła do chaty, wślizgnęła się do Izby, w której matka na kominie ogień rozpalała; ta ujrzawszy córkę, zapomniała, że jej szuka od chwili, i poczęła jej opowiadać, że ekonom z Lityny przysłał po ojca, i że ten sam posłaniec mówił, iż Jaś powrócił.

Ściany, okna, komin, matka przy nim stojąca, wszystko zaczęło się kręcić w oczach dziewczyny, zrobiło jej się gorąco, potem zimno, i nie mogąc się utrzymać na nogach, usiadła na ławie, a usta jej drżącym głosem, jakby zziębniętemi wargami, szepnęły:

— Jaś wrócił...

— Pewnie z ojcem przyjdzie — dodała matka, dokładając drzewa do ognia.

— Pewnie z ojcem przyjdzie — bezmyślnie powtórzyła Halka.

— Pilnuj tu ognia — odezwała się matka — ja pójdę po mleko, i wyjrzę, czy idą.

Dziewczyna zbliżyła się do komina, chwyciła obu rękami za żelazną sztabę, która klapę podtrzymywała, oparła głowę o ręce, i stała tak bez ruchu, nie zważając, że ogień twarz jej przypieka. Ona nie czuła pieczenia ognia, jej było zimno, strasznie zimno, nic nie czuła, tylko wicher jakiś zerwał się w jej głowie, i jak rozpalone żelazo wierciły w jej mózgu słowa: — Jaś wrócił — Jaś idzie! Na każdy ruch w domu wzdrygała się, wtenczas serce jej biło silniej, i spływała po niej jakby struga kipiącej wody.

Po chwili powróciła matka, mówiąc·

— Ojciec wraca, ale sam.

— Sam? — zapytała Halka głosem tak dziwnym, że aż matka spojrzała na nią, ale gajowy wszedł w tej chwili do chaty i odwrócił jej uwagę od córki.

— A cóż tam? — zapytała żona.

— Cóżby? — odrzekł gajowy — rzucając kapelusz i siadając ciężko na ławie. — Nieszczęście, i kwita! — Nie czekając na dalsze pytania, począł im opowiadać co się stało. Jeden ze strażników złapał przemytnika, który chcąc się usprawiedliwić,

Berlińczyków, którzy, zwłaszcza w niedziele spieszą tam gromadnie i zasypują grób kwiatami. Pietyzm dla zmarłego monarchy nie ostyga ani na chwilę, a prawie codziennie nadchodzą ze stron najdalszych wieńce z prośbą o złożenie ich na trumnie koronowanego męczennika.

Za miesiąc, t. j. 20 sierpnia odbędzie się w kościele św. Jadwigi uroczystość konsekracyi dotychczasowego proboszcza tej świątyni ks. Assmana na biskupa *in part. infid.*, ewentualnie na biskupa polowego. Uroczystości tej dopełni przy wielkiej asystencyi ks. biskup wrocławski Kopp. Tutejsi katolicy ofiarowali ks. Assmanowi w dowód głębokiej wdzięczności i miłości, na którą w zupełnej mierze zasłużył, pastorał (krzyż) biskupi złoty, wysadzany drogiemi kamieniami i pierścień. Fundusz na te podarunki wartości kilkunastu tysięcy marek zebrany został drogą drobnych składek. Członkowie rodziny ks. Antoniego Radziwiłła zasilili fundusz składkowy znacznemi kwotami. W tych dniach osobna deputacya wręczyła owe podarki biskupowi, który przyjął je z rozrzewnieniem, zapewniając, iż serce jego pozostanie na zawsze przy tutejszych katolikach.

Deputowani Schenkendorff i Minnigerode poparci przez członków wszystkich stronnictw wręczyli w tych dniach ministrowi oświaty, Gosslerowi podanie, w którem wypowiadają życzenie, aby rząd w interesie krzewienia oświaty między robotnikami wstawił do najbliższego preliminarza odpowiednią sumę. Do podania tego dołączono obszerny memoryał, wykazujący potrzebę spotęgowania środków dla szerzenia oświaty między zaniedbanemi klasami robotniczemi, wykształcenia w tym celu zawodowych nauczycieli, urządzania i rozszerzania warsztatów szkolnych i t. d. Z posłów polskich podpisał to podanie w imieniu swoich kolegów ks. dr. Jażdżewski.

Jako rzecz pewną mogę wam donieść, iż znakomity szermierz parlamentarny, przewódca centrum katolickiego, dr. Windhorst, weźmie udział w ogólnym wiecu katolików austryackich, który odbędzie się w Wiedniu, w miesiącu wrześniu.

Niezwykły gość bawi obecnie w Berlinie u swego przyjaciela, konsula austryackiego Lichtensteina. Jest nim były eksminister króla abissyńskiego, Teodora, Maurycy Hall, Niemiec z urodzenia. Przed mniej więcej 30 laty Hall, przebywając w interesach kupieckich w Abisynii umiał ująć i zainteresować swoją osobą władcę Abisynii znanego z okrutnych popędów i wroga Europejczyków. Po kilku latach pobytu przy boku królewskiem, Hall stanął na szczycie swej potęgi, został pierwszym ministrem i doradcą króla. Dzięki niejakiej znajomości sztuki wojennej i przeprowadzonej z pomyślnym skutkiem reorganizacyi armii, Hall potrafił dość długo utrzymać się na swem stanowisku. Wtem wybuchła wojna z Anglikami. Król Teodor, który miał się za niezwyciężonego, został — jak wiadomo — zaraz w pierwszem spotkaniu sromotnie pobitym. Przypisując klęskę swych wojsk Hallowi kazał go okuć w kajdany i przeznaczył go do najpodlejszej służby niewolniczej. W miarę, jak Anglicy zbliżali się pod mury stolicy abisyńskiej, Magdali, wzmagała się nienawiść i wściekłość królewska przeciw znajdującym się w jego niewoli Europejczykom a przedewszystkiem byłemu pierwszemu ministrowi. W chwili szturmu król dał rozkaz do odcięcia Hallowi rąk i nóg. Siepacze nie mieli już jednak czasu na tę operacyę, wojska nieprzyjacielskie bowiem zajęły tak szybko Magdalę, iż król, który w kilka dni potem pozbawił się sam życia, mógł zaledwie ratować się ucieczką. Pod opieką Anglików powiodło się Hallowi uratować żonę, z pochodzenia Abisynkę, dzieci i znaczną część majątku. Hall zamierza resztki swego życia spędzić na ziemi niemieckiej.

Królowa Natalia.

Zgodnie z wczorajszą naszą depeszą prywatną, donosi *Budap. Corr.*, że król Milan zamierza w sprawie rozwodowej uznać kompetencyę konsystorza, i że oświadczył życzenie, aby synod oddał całą tę sprawę do rozstrzygnięcia konsystorzowi. Dla objaśnienia dodajemy, iż członków konsystorza mianuje król, gdy natomiast biskupi, wchodzący w skład synodu, są wybierani, a tylko zatwierdzani przez koronę. Innych świeckich członków synodu mianuje król na propozycyę metropolity.

Ciotka królowej Natalii, ks. Morussi, podczas ostatniego pobytu w Berlinie przedstawiła w sposób następujący powody, które zniewoliły królowę do odrzucenia posłanego jej do podpisu projektu umowy rozłączenia się z swym małżonkiem. Zwolennicy królowej upominali ją jak najusilniej, aby niepodpisywała żadnego dokumentu, a nawet nie przyjmowała biskupa Niszu, albowiem na wstępie projektu powiedziano wyraźnie, iż obie strony nabrały przekonania, iż dalsze wspólne pożycie jest niemożliwe. Otóż Kościół prawosławny uważa wzajemny wstręt za dostateczny motyw do rozwodu. Przez podpisanie takiego oświadczenia, królowa dostarczyłaby broni przeciw sobie samej i ściągnęłaby na siebie cytacyę konsystorza, czego właśnie pragnęła uniknąć za jakąbądź cenę. Wiadomość o instruowaniu królowej z Belgradu w duchu nieprzychylnym zamiarom, króla sprawiła w najwyższych kołach serbskich silne wrażenie. Podejrzywają, iż głównie generał Horwatowicz doradza królowej, aby odrzuciła propozycye swego małżonka, odmówiła posłuchania biskupowi Niszu i stawiała opór w wydaniu następcy tronu.

Z Rossyi.

(Uroczystość w Kijowie. — Deputacya abisyńska. — Losy złotego krzyża).

Uroczystość 900-letniej rocznicy chrztu Kijowian będzie miała, jak donosi *Now. Wremia* trzy ogniska. W Kijowie charakter uroczystości będzie wyłącznie cerkiewny. W Kijowie zarówno jak w Moskwie, Towarzystwa słowiańskie nie otrzymały zezwolenia na urządzenie posiedzeń uroczystych, w miastach więc tych nie mogą być wypowiedziane mowy charakteru politycznego. W Krymie mają się zebrać wszyscy biskupi z Rossyi południowej, egzarcha Gruzyi, arcybiskup charkowski Ambroży i inni, w celu odbycia uroczystego nabożeństwa i procesyi w klasztorze chersońskim. W Petersburgu oprócz procesyi w d. 15 lipca, ma się odbyć uroczyste posiedzenie Towarzystwa słowiańskiego.

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga: Jak wiadomo, przybyła tutaj deputacya negusa Abissynii, złożona z dwóch wyższych prawosławnych duchownych celem wzięcia udziału w uroczystości kijowskiej a zarazem doręczenia carowi własnoręcznego pisma negusa. Oprócz tego obaj dostojnicy otrzymali polecenie wywiedzenia się, czy do rąk cara dostał się złoty krzyż przesłany w podarunku przed mniej więcej dziesięcioma laty przez negusa, który twierdzi, iż pomimo kilkakrotnych w tym przedmiocie listownych zapytywań nie otrzymał dotychczas odpowiedzi od rządu rossyjskiego. Dostojnicy abisyńscy tedy pragną dowiedzieć się coś pewnego o losach tego krzyża. Poszukiwania ich będą już z tego samego powodu bardzo skrupulatne, iż negus zagroził im śmiercią, gdyby nie przywieźli mu dokładnej i autentycznej relacyi. Po powrocie z Kijowa będą prosić o posłuchanie u cara.

KRONIKA

Lwów, 24 lipca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Siedliska, w powiecie przemyskim, na wewnętrznej urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Cisowie, ks. Józefowi Grabowieńskiemu, gr. kat. parochowi w Stulsku.

— **JE. p. Paweł Popiel**, jak donosi *Czas*, po długiej słabości wczoraj po raz pierwszy zawitał do Krakowa.

— **Henryk Sienkiewicz**, bawiący w Zopott pod Gdańskiem, według doniesienia *Kuryera Warszawskiego*, ciężko zaniemógł.

† **Józef Bełza**. Z Warszawy dochodzi nas telegraficzna wiadomość o śmierci zasłużonego i powszechnie szanowanego pracownika na polu nauki. Józef Bełza urodził się w roku 1805 we wsi Masłowicach w Kaliskiem. Po ukończeniu szkoły ks. Pijarów w Piotrkowie i uniwersytetu Warszawskiego ze stopniem magistra filozofii, prawa i administracyi, został adjunktem przy pracowni chemicznej tego uniwersytetu, a w r. 1831 objął naukę chemii i technologii w gimnazyum warszawskiem. Po otwarciu instytutu gospodarczo-leśnego został mianowany w nim profesorem chemii i technologii i piastował tę posadę do roku 1859. W r 1835 został członkiem Rady lekarskiej Królestwa polskiego, któreto stanowisko zajmował do niedawna jeszcze, a po założeniu szkoły farmaceutycznej w Warszawie udzielał w niej przez lat 19 bezpłatnie nauki chemii, fizyki i mineralogii.

S. p. Józef Bełza wzbogacił naszą literaturę naukową bardzo cennemi i licznemi pracami, że tylko wymienimy: „Rozprawy o wodach mineralnych“, „O wyrabianiu cukru“, „Zasady technologii chem.-gospodarskiej“, „Chemia policyjno-prawna“, „O wyrabianiu nawozów“, „Krótki rys chemii“ etc. Prócz dzieł drukował wiele swych prac w *Bibliotece Warszawskiej*, *Izydzie* i t. d.

Zacny obywatel kraju, niezmordowany pracownik, mąż wiedzy i serca otwartego dla wszystkich uczuć prawych i szlachetnych, pozostawia po sobie ś. p. Józef Bełza żal powszechny i szczery. Kreśląc tych słów kilka pod wrażeniem żałobnej wieści, przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia w smutku pogrążonej rodzinie, a przedewszystkiem synowi zmarłego, Władysławowi, serdecznemu i sympatycznemu poecie, którego żałobę, oby złagodzić mogło przekonanie, iż pamięć prac i zasług zacnego ojca, pozostanie wiecznie żywą w społeczeństwie.

— **P. Sładkowski**, radca rządowy i dyrektor ruchu Kolei Karola Ludwika, wyjechał za urlopem na kilka tygodni.

— **Dyrektor teatru lwowskiego**, p. W. Barącz, oczekiwany jest w tych dniach w Warszawie, dokąd przybywa dla zawiązania stosunków artystycznych.

(*m*) **Wystawa hygieniczno-lekarska** i przyrodniczo-dydaktyczna, zamkniętą zostanie we środę, dnia 25 b. m., o godzinie 7 wieczorem.

— **P. Jan Gall** wydał nakładem Lenkorta w Lipsku opus 11 swoich kompozycyi. Są to trzy pieśni z tekstem polskim i niemieckim i noszą tytuł: „Do Gitary“, „Nie byłaś ty przedtem różą?“ i „Pieśń dziewczęcia z Tamań“.

— **Znany podróżnik** i naturalista, p. Kalinowski, po odbyciu w celach naukowych długich podróży po Syberyi, Chinach i Japonii, powrócił do Warszawy. Pan K. przywiózł z sobą bogate zbiory etnograficzne i przyrodnicze.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono srebrny zegarek remontoar z grubym złotym łańcuszkiem, wartości 30 zł.; biały krawat wraz z brylantową szpilką, wartości 15 zł., i męskie suknie, wartości 16 zł.; złote kulkowe kolczyki, wartości 18 zł.; 10 białych obrusów, znaczonych J. H., wartości 20 zł — Zgubiono czarny pugilares, po jednej stronie z haftowaną różą; srebrny łańcuszek z nadłamanym kluczykiem, wartości 10 zł.; złoty kolczyk. — Znaleziono damską lornetkę, na ulicy Jagiellońskiej; gorset i czarny jedwabny parasol, na dworcu kolei Karola Ludwika; duży kaganiec, na ulicy Karola Ludwika; paszport wojskowy, metrykę chrztu i świadectwa prywatne Jana Zająca z Rodatycz; książeczkę p. t. Modlitwy dla dzieci“ w czerwonych okładzinkach. — Zakwestyonowano złoty cwiker, rzekomo znaleziony.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 24 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z południowej (S) strony, średnia temperatura doby około 20°C, niebo w części zamglone, powietrze miernie wilgotne lecz ciągle do burzy skłonne, opad co najwięcej wcale nieznaczny.

Średnia temperatura ubiegłej doby była +18·3°C., najwyższa +23·6°C, najniższa w nocy +13·4°C.

Opad wczorajszego południowego deszczu był wcale nieznaczny.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 762 mm.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca czerwca 1888 roku, nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 16, w służbie telegrafu 968, zapłaconych rządowych i prywatnych 51.478. Nadeszło depesz, mianowicie: rządowych bezpłatnych 27, w służbie telegrafu i kursa giełdy wiedeńskiej 6.877, zapłaconych rządowych i prywatnych 54.416. Przetelegrafowano 165.101 depesz. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 278.883. Za nadane depesze wpłynęło do kas 30.364 zł.

— **Do Rady powiatowej** stryjskiej, przy wyborze uzupełniającym, z grupy gmin miejskich, wybrany został p. Bronisław Nartowski, c. k. notaryusz w Skolem.

— **W Rymanowie** odbyła się w dniu dzisiejszym, w nowej sali Dworca gościnnego Zakładu zdrojowego, uroczystość otwarcia tego Dworca, w połączeniu z zabawą z tańcami. Czysty dochód z tej zabawy przeznaczony na fundusz budującej się kaplicy zakładowej.

— **Egzamin dojrzałości** w Złoczowie odbył się pod przewodnictwem inspektora, p. radcy Sołtykiewicza w dniach 14, 16 i 17 lipca. Do egzaminu zgłosiło się 13 uczniów i 4 eksternistów. Z tych chlubne świadectwo dojrzałości otrzymali: Aliśkiewicz Jędrzej, Frendl Egon, Kryczyński Władysław, Rożankowski Marceli. Za dojrzałych uznani zostali: Gawlikowski Jan, Ilewicz Jan, Jampoler Józef, Jełowicki Szczęsny, Kulczycki Stefan, Watraszyński Kazimierz, Weintraub Joachim Bär; dwom pozwolono przystąpić po feryach do powtórnego egzaminu z jednego przedmiotu. Z eksternistów za dojrzałych uznani zostali: Koncewicz Jan, Łucyk Teofil. Dwóch reprobowano na jeden rok.

— **Ślub.** W południowej Francyi, w Pau, zawartym został związek małżeński między p. Adolfem Oskierko a panną Maryą Jankowską. Matka nowożeńca, p. Stefania Oskierko, z domu księżniczka Radziwiłłówna, wraz ze swą siostrą hr. Wandą Grocholską z pobytu swego przed dwoma laty w Krakowie pozostawiły w tem mieście wspomnienia, zwłaszcza wśród ubogich, z niezmiernej dobroczynności. Panna młoda pochodzi z Litwy, jest urodzoną z hr. Bierzyńskiej, a wnuczką księcia Włodzimierza Dołgorukiego, b. gubernatora Moskwy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Borkach, pow. niskiego, pani Julia z Lewickich Goczałkowska, wdowa po kapitanie wojsk polskich, niegdyś przełożona pensyonatu żeńskiego we Lwowie i autorka licznych powiastek dla młodocianego wieku, przeżywszy lat około 80.

W Genewie, młody uczony lekarz dr. Stanisław Waryński, rodem z Ukrainy, licząc lat 33.

— **Szarańcza** pojawiła się w okolicach miejscowości Peczel i Maglod, oraz w innych miejscowościach Węgier południowych. Ogromne zaczyna tam sprawiać spustoszenia. Rząd węgierski zarządził rozległe środki ratunku. — Również z Bydgoszczy, w w. ks. Poznańskiem, donoszą, że na polach wsi Czerska pojawiła się w wielkiej ilości szarańcza i zajęła pole jarego żyta wynoszące około 25 morgów. Szarańcza obsiada zboże poniżej kłosa i obżera słomę a ztąd wielka ilość zniszczonych kłosów zalega ziemię. Sąsiednie pole żyta ozimego jest dotychczas zupełnie wolnem od plagi. Zdaje się też, jakoby szarańcza głównie żywiła się dorastającemi, a więc delikatnemi roślinami. Zapewne obecne deszcze i zimna przeszkodzą dalszemu jej rozwojowi. Właściciel tych dóbr kazał rowami odgraniczyć od sąsiednich nawiedzone pole, a owo zboże ma być skoszonem i spalonem. Na miejsce zjechał radca ziemiański p. Oertzen, by zarządzić dalsze kroki. Szarańcza utrzymała się na wyższych miejscach, nie ma jej na sąsiednich nizinach. Wreszcie donoszą z miasta Wałcza, że we wsi Wałczu pojawiła się szarańcza wędrowna i pokryła 100 morgów pola. Obecnie owady są jeszcze młode. Radca ziemiański powiatu wałeckiego wydał rozkaz do władz policyjnych w celu obmyślenia odpowiednich środków ostrożności.

— **O nieszczęśliwym wypadku w Tatrach** donosi jeden z naocznych jego świadków: Wojciech Gładczan i Jasiek Wala, dwaj przewodnicy, po odprowadzeniu swoich gości turystów czeskich do Szmeksu, wracali sami po południu do domu przez dolinę Wielką (Felkę). Gdy byli na wysokości stawu Długiego, rozglądając się za kozicami, spostrzegli dwie ciemne plamki w turniach Gerlacha, z których jedna się poruszała, a druga spoczywała bez ruchu. Nie były to kozy, lecz jak zaraz zmiarkowali przewodnicy, turyści zgubieni w miejscu niedostępnem, którędy nikt nie chodzi. Wala pobiegł dla dania znaku w schronisku niżej leżącem u stawu Niżnego, Gładczan zaś puścił się w turnie ku owym ofiarom. Gdy dotarł do pierwszego z nich spostrzegł przewodnika spiskiego, z rozdartą głową ze sterczącym z niej mózgiem. Kilkanaście kroków wyżej leżał wałek czaszki z włosami oderwany od całości. Dalej leżał drugi człowiek bezprzytomny, krwią oblany, ze strugą czerwoną z pod nóg broczącą. Po oblaniu wodą, naczerpaną w kapelusz z topniejącego śniegu, człowiek ten ocucił się, potem kropelką wódki orzeźwiony począł mówić coś, ale bezmyślnie o jakimś niedźwiedziu. Trwało to tylko chwilę, gdyż wnet przyszedł do zupełnej przytomności i opowiedział góralom kim jest i co się z nimi stało. Był to p. Jan Br

---

wyznał, że za wiedzą Jana Malugi, od dłuższego już czasu swobodnie mógł z zagranicy przekradać naftę, byle dla niego za każdym razem przekradł trochę cukierków i paczkę tytoniu. Przemytnik zeznał także, że strażnik dawał cukierki Halce a tytoń jej ojcu i ekonomowi z Lityny. Przywołali go więc po to do kancelaryi, by przemytnik wobec niego i Malugi, który się niczego nie wypierał, zeznał, iż rzeczywiście strażnik dawał cukierki jego córce, a tytoń jemu.

— I cóż będzie? — załamując ręce, zapytała matka.

— Co będzie? — powtórzył gajowy — zawiozą go dzisiaj do Z., parę tygodni posiedzie w kozie, a potem go przeniosą na inny posterunek. — Ale, słuchaj Halka — dodał stary gajowy, zwracając się do córki — nie desperuj. Kazał ci Jan powiedzieć, że chybaby go usiekli, to tu za parę dni choćby na godzinkę przyjdzie, a jak to złe minie, to poda o pozwolenie, i ożeni się z tobą. Żal mi chłopca, bo to przez miłość do naszej dziewczyny w taką popadł biedę! Jam nigdy nie wiedział zkąd on te cukierki i ten tytoń bierze; dawał, ta dawał, nie pytałem o nic! Biedne chłopczysko! łzy jak groch toczyły się mu po twarzy, gdy mu powiedzieli, że musi jechać zaraz. Prosił się, że strach, by mu choć na godzinę pozwolili pójść ze mną — nie dali! Ale nie desperuj Halka, on taki napewno powróci!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ALCES.

dys, słuchacz prawa w uniwersytecie krakowskim, bawiący na kuracyi z bratem i ciotką w Szmeksie, zkąd z przewodnikiem spiskim wybrał się na szczyt Gierlacha i zabłądziwszy w turniach, spadł z przewodnikiem ze śniegu na skały, przyczem doznał obrażeń na głowie, na twarzy i na nogach, ale jak się pokazało nie śmiertelnych. Wśród tego ukazała się gromadka gości z polskim przewodnikami na Polskim Grzebieniu, od których dostano wina na pokrzepienie p. Brandysa. Do wieczora zeszło, nim przewodnicy znieśli poobwijanego w pled p. Brandysa do schroniska, dokąd już przybyła liczna pomoc ze Szmeksu z lektyką i lekarzem. Po zwłoki przewodnika niej zdołano już w nocy w turnie się zapuszczać, tem bardziej, że wedle opowiadań górali nie mógł on już w żaden sposób żyć. Na drugi dzień rano zniesiono go na dół, gdzie podziwiano, iż przy strasznem rozstrzaskaniu głowy na kawałki, zdołał jeszcze dawać znaki życia, gdy do niego wydrapał się Wojciech Gładczan. Górale polscy żadnego wynagrodzenia za swoją pomoc nie żądali, chociaż, rzec można, młodzieńca uratowali. W nocy bowiem nieprzytomny byłby zmarzł na skałach. Uczynili to, do czego z tytułu swego zawodu czuli się obowiązanymi. Wypadki nieszczęśliwe mnożą się w Tatrach ale ani jednego nie zdarzyło się dotąd z polskimi przewodnikami.

— **Dla dotkniętych powodzią** w kraju złożono następujące dalsze datki:

W starostwie k o ł o m y j s k i e m: gmina Buczaczek 5 zł. 17 ct., gmina Trofanówka 3 zł. 10 ct., gmina Słobódka polna 2 zł., gmina Siemakowce 3 zł. 40 ct., gmina Stopczatowa 7 zł., gmina Chlebiczyn leśny 2 zł. 60 ct., gmina Młodiatyn 7 zł. 40 ct., Zakład komercyalny kredytowy 25 zł., Towarzystwo kredytowe i oszczędności 25 zł., ze składki w cerkwi Gwoźdca starego 2 zł. 48 ct.

W starostwie s t a n i s ł a w o w s k i e m: gr. kat. urząd paraf. w Kryłosie ze składek 2 zł. — Gmina Kończaki stare 1 zł. 60 ct., gmina Czerniejów 5 zł., gmina Tomirz 4 zł. 30 ct.

W starostwie p r z e m y s k i e m: właściciel dóbr i parafianie obrz. gr. kat. w Krzywczy 12 zł. 50 ct., parafianie gr. kat. w Przemyślu 5 zł., ks. kanonik gr. kat. Podoliński 1 zł.

W starostwie j a s i e l s k i e m: pleban łać. w Załęziu ks. Kwieciński od parafian 8 zł; pleban łać. w Łączkach ks. Józef Krupiński od parafian 21 zł. 60 ct.; administrator kościoła we Frysztaku, ks. Franciszek Prusak, od parafian 35 zł. 60 ct.; gmina Huta gogołowska 1 zł. 30 ct.; gr. kat. pleban w Grabiu ks. Józef Merena od parafian 4 zł. 30 ct.; gmina Zurowa 3 zł. 50 ct.; gmina Niegłowice 3 zł. 5 ct; gmina Gogołów 1 część 2 zł. gmina Gogołów II część 2 zł. (C. d. n.)

— **Rozbójnicy bułgarscy.** Zywe zajęcie w całej Europie wywołało porwanie dwu urzędników kolejowych w Bellowie, w Rumelii Wschodniej, przez bandę rozbójniczą. O samym fakcie donosiły już kilkakrotnie telegramy „Gaz. Lwow.“, obecnie zaś według wied. „Allg. Ztg.“, podajemy szczegóły porwania. Los ten spotkał dwu poddanych austryackich: Henryka Ländera, urzędnika kolejowego i Bindera, urzędnika leśnego kompanii barona Hirscha.

Było to około g. 10 w nocy — opowiada wspomniane pismo — kiedy małe towarzystwo, złożone z adwokata Skrejszowskiego, żony jego i dziecka, tudzież kilku urzędników kolejowych, udało się na wieczerzę do restauracyi, odległej od stacyi kolejowej o dwieście kroków. Najprzód zjawiło się tam kilka podejrzanych indywiduów, które oglądały się ostrożnie na wszystkie strony. Wkrótce jednak znikły one, aby powrócić w większej liczbie. Do restauracyi weszło około pięciu zbrojnych mężczyzn, w stroju macedońskim. Najmłodszy z nich mógł mieć lat 24, najstarszy, Dymitr, dowódca bandy około lat 60. Zewnątrz restauracyi zjawiło się 30 do 40 towarzyszów zbójeckich, którzy poczęli przeraźliwie krzyczeć, strzelać w powietrze, biegać tam i napowrót itd. Wśród hałasu można było zrozumieć tylko wyrazy: p a l i, b i j, u b i w a j! Napastnicy, którzy weszli do restauracyi, nakazali gościom, by żaden z nich nie ruszył się z miejsca, a dla ostrożności każdemu z nich przytknęli broń do piersi. P. Skrejszowska zemdlała, syn zaś jej sześcioletni krzyczał przeraźliwie, gdy tymczasem rozbójnicy wiązali jednego gościa po drugim. Najprzód przystąpili do Bindera, następnie do Ländlera i dwu Bułgarów. Kiedy przyszła kolej na Skrejszowskiego, syn jego rzucił się rozbójnikom do nóg, obejmował ich kolana i błagał ze łzami w oczach, by ojcu nic złego nie zrobili. Rozbójnicy ulitowali się nad chłopcem i pozostawili ojca jego na wolności, ale równocześnie wybrali go na swego pośrednika. Powiedzieli mu więc, aby udał się do władz odnośnych i oświadczył, że wspomnianych urzędników porywają nie dlatego, by ich zamordować lub męczyć, ale „aby mieć z nich pożytek“. Następnie dowódca bandy dodał: „Ale biada jeńcom, biada żandarmeryi i biada nam, gdyby chciał nas kto śledzić! O wyrunkach wykupu jeńców doniesiemy, jeżeli nikt nie będzie nas ścigał i oddamy ich zdrowych i całych“. Rozbójnicy zrabowali wszystko, co tylko w restauracyi się znajdowało, pożegnali uprzejmie gospodarza i pana Skrejszowskiego, pozwolili mu na rozmówienie się z jeńcami i na pożegnanie z nimi. Skrejszowski zaraz nazajutrz udał się do konsula austryackiego w Filipopolu i przedstawił mu całą sprawę. Jak wiadomo, konsul, porozumiawszy się ze swą władzą naczelną w Wiedniu, prosił rząd bułgarski, by celem ochrony życia porwanych, od ścigania rozbójników się powstrzymał. Dla bezpieczeństwa jednak wysłano do Bellowy wojsko, celem wzmocnienia tamtejszego posterunku żandarmeryi.

Napad na stacyę kolejową w Bellowie jest jaskrawym dowodem braku bezpieczeństwa publicznego w Rumelii Wschodniej i nie przyczyni się chyba do ożywienia ruchu pociągów osobowych na tamtejszej kolei. Nie jest on jedynym: podobne jemu zdarzają się tam bowiem dosyć często, a obaj porwani urzędnicy doznawali tego losu już dawniej. Ländler był jednak dotąd szczęśliwszym, zdołał bowiem w r. z., w czasie napadu na Bellowę, uniknąć porwania. Nie tak jednak stało się z Binderem. Już w roku 1881 rozbójnicy porwali go i uprowadzili w góry, ale wówczas, wykupiła go kompania barona Hirscha, w której usługach się znajdował, kosztem 27.500 franków i trzech złotych zegarków. W r. 1884 los ten spotkał go powtórnie, a uwolnienie swe z niewoli rozbójniczej zawdzięczał żonie, która sprzedawszy wszelkie kosztowności swoje i stroje, dała zań okup w sumie 10.000 fr.

— **Rozwód.** Warszawski *Kuryer Poranny* dowiaduje się, że proces rozwodowy pp. Sniežków Błockich został już w Rzymie pomyślnie ukończony. P. Gabryela Snieżko z domu Korwin-Piotrowska, w sferach artystyczno-literackich znana jest pod nazwiskiem Zapolskiej. Sam fakt byłby mniej godny zaznaczenia — powiada przytoczony dziennik — gdyby nie wyjątkowe warunki, w jakich ten proces był prowadzony u stolicy Apostolskiej. Ojciec święty bowiem, uwzględniając wyjątkową sytuacyę p. Konst. Snieżki Błockiego, pozwolił mu prowadzić sprawę w Rzymie, z pominięciem właściwej dyecezyi i następnie, jako dowód wielkiej łaski Jego Swiątobliwości, wyrok unieważniający małżeństwo w pierwszej i ostatniej instancyi w stolicy apostolskiej został wyrzeczony. Jak nas upewniają, podobny fakt należy do wyjątkowych i dawno już nie był praktykowany.

— **Po stracie dzieci.** *Kuryer Warszawski* donosi, iż pp. Michał i Zofia Korecińscy, właściciele majątku w Wieluńskiem, sprzedawszy swoje posiadłości, przed dwoma laty udali się za granicę i wstąpili do zakonu: p. Koreciński do OO. Franciszkanów, a żona jego do Karmelitek w Rzymie. W murach klasztornych pp. K. zamierzyli szukać ukojenia żalu, jaki im pozostał po stracie czworga dorastających dzieci. O przyjęciu ślubów zakonnych zawiadomili telegraficznie zamieszkałą w Warszawie rodzinę.

— **Zima w lipcu.** Słynny meteorolog angielski, prof. Archibald, ogłosił w pismach londyńskich, że przyczyną chłodnej temperatury w lipcu r. b. jest przypływanie znacznej ilości lodów od bieguna północnego do morza islandzkiego. Twierdzi on, że temperatura letnia zawisła od wielkiego anti-cyklonu w północnej części Oceanu Atlantyckiego. W warunkach normalnych, w Anglii powinnyby panować wiatry północno-zachodnie i lekkie depresye, połączone z deszczem, słaby wiatr, a w przerwach pomiędzy niemi piękna i ciepła pogoda. Obecne zimno i deszcze spowodowane zostały tem, że ów anti-cyklon rozprzestrzenia się bardziej na północ, niż zazwyczaj, w skutek czego mniejsze cyklony dochodzą do nas z więcej na północ oddalonych okolic, aniżeli to zwykle bywa. Wiatry przeto stają się zimniejszemi, a jeżeli odpowiedni im wielki cyklon morza Północnego i Europy rozprzestrzenia się bardziej niż zwykle, powstają deszcze.

— **Wyzyskiwacze robotników w Anglii.** Przed kilkunastu dniami donosiliśmy, iż jeden z członków angielskiej izby gmin stawił wniosek, aby celem położenia tamy wyzyskowi robotników wydalać, a względnie niedopuszczać przybycia do Anglii cudzoziemców ubogich i pozbawionych pracy. Komisya parlamentarna zarządziła wskutek tego śledztwo, które wykryło, iż istotnie w Anglii panuje wyzysk robotników, jaki nie ma może równego sobie nigdzie na świecie. Przesłuchani robotnicy zeznali, że czują dobrze, iż są wyzyskiwani, że wiedzą, iż przez utworzenie stowarzyszenia, potrafiliby wyzysku uniknąć: boją się jednak tego czynić, aby nie utracić pracy. Robotnicy ci nie prosili o nic więcej, jak tylko o to, aby parlament dla ich dobra na drodze prawodawczej ograniczył czas trwania pracy dziennej, a wówczas wszyscy robotnicy zdecydują się na przyłączenie do towarzystw fachowych robotniczych.

Zeznania tych robotników i niektórych kapitalistów przedstawiły straszny obraz nędzy wśród klasy roboczej i wyzysku kapitalistów.

Oto kilka przykładów:

Żyd Charles Salomon, który sam nadaje sobie nazwę „knifer“ (obrzynacz płac) zeznał, że na mocy kontraktu podejmuje się dostawy obuwia po cztery szylingi za tuzin, z której to sumy on zatrzymuje dla siebie dwa szylingi zresztą zaś dzielą się trzej „finisher“ (robotnicy). Na pytanie, czy taki podział zarobku uważa za słuszny, odparł z cynizmem, że jeszcze nikt na to się nie uskarżał. Zresztą wypadków takich jest mnóstwo. Robotnicy tego Salamona pracują dziennie po 17 do 18 godzin, do prowadzenia zaś przedsiębiorstwa tego rodzaju wystarcza kapitał w wysokości 1 do 2 funtów szterlingów. Żyd ten mieszka w Anglii już od lat 18 i zarabia przeciętnie po 15 szylingów na tydzień.

Inny świadek, Salamon Braun, zeznał, że od wielu lat nie zarabia wiącej niż 5 szylingów.

Rzecz osobliwsza, że takim wyzyskiwaniem robotników trudnią się prawie wyłącznie żydzi cudzoziemcy i że ofiarami ich są własni współwyznawcy. Mieszkają oni przeważnie w wschodniej dzielnicy Londynu, w Spitalfields, Whitechapel i Commercial Road. Ludzie ci mieszkają bardzo nędznie: śledztwo wykryło liczne wypadki, w których w izbie, mającej 9 stóp szerokości a 15 długości, mieszkało po 18 osób. Takie same wypadki zdarzają się także a może nawet w stosunku jeszcze gorszym, w miastach fabrycznych w Liverpoolu i Manchester. Pismo lekarskie „The Lancet“ zwraca uwagę na to, że w wielu fabrykach w Manchester robotnice muszą pracować w lokalach tak ciasnych, że na jedną osobę wypada tam zaledwie 108—150 stóp sześciennych wolnej przestrzeni, podczas gdy wedle przepisów sanitarnych, w domach zajezdnych najniższego rodzaju na jedną osobę, winno przypadać 300 stóp sześciennych przestrzeni. Zdarzył się nawet wypadek, że w pewnej szwalni w Manchesterze robotnicy pracowały w tak ciasnym lokalu, że zaledwie poruszać się mogły a często nawzajem kłuły się igłami. Mimo to wszystko w szwalni tej płacono bajecznie niskie ceny, bo za uszycie kamizelki — za co płacą przeciętnie po 5 szylingów — tu robotnice otrzymywały po 10 pensów do 1 szylinga, a sumą tą musiały dzielić się jeszcze z wyzyskiwaczem-żydem. „The Lancet“ domaga się zatem, aby parlament rozwinął swe śledztwo nietylko na Londyn, ale nawet na całą Anglię.

— **Przytułki dla pijaków.** W czasopiśmie angielskiem „Westminster Review“, wychodzą obecnie ciekawe wspomnienia pijaka. Człowiek ten, obdarzony rzadkiem wykształceniem i inteligencyą, pochodził z rodziny, w której wszyscy mężczyzni ulegali zgubnemu nałogowi. Bogaty, posiadający wysokie stosunki, przyjmowany u dworu, przepił całe swe mienie i zmuszony był chodzić po żebraninie. Osoby litościwe, dowiedziawszy się o jego losach, dostarczyły mu sposobu do życia. Przez parę lat zdołał się opanować, lecz następnie nałóg wziął nad nim górę, tak, że znowu on i cała jego rodzina pogrążeni zostali w nędzy. Dobroczynność publiczna raz jeszcze przyszła mu z pomocą, lecz skutek był ten sam. Usiłowania poprawy, zakończone zawsze upadkiem powtarzały się kilkakrotnie. Widząc wreszcie, że nie może liczyć na siłę swej woli, nieszczęsny zakołatał do jednego z licznych przytułków, które filantropijna przezorność Anglii utworzyła dla pijaków, pragnących się wyleczyć ze swego nałogu.

Prawodawcy brytańscy, pojmując, jak jest trudno oprzeć się namiętności do spirytualiów, dostarczyli podlegającym onej, środków uniknięcia pokusy. W roku 1879 aktem parlamentu dozwolone zostało osobom przedstawiającym rękojmię uczciwości na otworzenie przytułków, gdzie pijacy poddają się dobrowolnemu więzieniu. Czas jego oznaczają sami, lecz po wejściu do zakładu nie wolno im wystąpić z niego przed umówionym terminem. W przytułkach tych dostarczają im wszelkich rozrywek — tylko spirytualia powinny być na indeksie. Przez kilka miesięcy, a częstokroć i przez lat parę zatwardziali pijacy, jako jedynego napoju, muszą używać wody.

Autor wspomnień notuje niemal dzień po dniu wrażenia swe z pobytu w zakładzie. Z początku buntował się przeciwko temu systemowi wstrzemięźliwości; zdawało mu się, że nie wytrwa nawet tygodnia. Po nocach śnił mu się *whisky*; budząc się miał smak jego na ustach; lecz już po upływie miesiąca marzenia te stawały się rzadsze, przyzwyczajał się coraz bardziej do przymusowej trzeźwości, która mu dawniej tak ciążyła. Obecnie zdaje mu się, że jest już zupełnie wyleczonym. Twierdzi on, na podstawie własnego doświadczenia, iż alkohol, działając na mózg, osłabia wolę i że w skutek tego środki moralne są niedostateczne dla poprawienia od pijaństwa. Przedstawienia, dobre przykłady, straszne nauki nędzy i wstydu nie zdołają sprowadzić ze złej drogi — człowieka, który dotknięty jest *dypsomanią*; potrzeba na to zewnętrznego przymusu, czasu i odpowiedniego trybu życia.

Przytułki utworzone na mocy aktu z roku 1879 niezupełnie odpowiadają nadziejom prawodawców. Zakłady te nie są poddane odpowiedniej kontroli. Większa część zamykających się tam pensyonarzy nie dba naprawdę o swe wyleczenie, poddają się oni kilkomiesięcznym próbom jedynie, aby zadowolić rodzinę. Przekupieni przez nich dozorcy dostarczają im zakazanego napoju. Ponieważ dyrektor pozwala im czasem wychodzić na miasto, zrewidowawszy wpierw czy nie mają przy sobie pieniędzy, korzystają z tego, aby się uraczyć należycie i powracają pijani, na wpół nadzy, pozastawiwszy w szynkach swe ubranie.

W ogóle przełożeni tych zakładów zbyteczną odznaczają się pobłażliwością. Są to po większej części spekulanci, którym chodzi o to, aby mieć jak najwięcej pensyonarzy, a więc — o ile ci opłacą się sowicie — umieją im uczynić miłym pobyt w murach swoich domów. Współpracownik „West. Rev.“ opowiada o pewnym przytułku, którego właściciel, pod pozorem dostarczania rozrywek swym pacyentom, wyprawiał dla nich obiady, nie mające nic wspólnego z systemem wstrzemięźliwości. To też wypadki istotnej poprawy są bardzo rzadkie; zdarzają się wtedy tylko, gdy pensyonarz ma szczerą i istotną chęć usunięcia od siebie zgubnych ponęt alkoholu, jak to miało miejsce z autorem „Wspomnień pijaka“.

— **Handel niewolnikami** w Marokko, mimo interwencyi państw europejskich i zakazów miejscowego sułtana, kwitnie ciągle w najlepsze. Powiadają, że urzędnicy sułtańscy w interesie własnym nie wykonywują rozkazów swego władcy, będąc w porozumieniu z handlarzami dusz. Niedawno temu kardynał-arcybiskup Algieru, ks. Lavigerie, podczas pobytu swego w Paryżu, stwierdził na konferencyi publicznej, że od czasu wyrugowania handlu niewolnikami z wnętrza Afryki, mianowicie po zamknięciu mu dróg morskich, takowy skierował się głównie do Marokko i innych krajów zachodnio-afrykańskich. Ks. Lavigerie ocenił liczbę corocznie przez handlarzy arabskich pochwytanych niewolników na pół miliona. Wielka liczba tych nieszczęśliwych ginie w czasie transportu z niedostatku i pod razami dozorców. Podobno państwa cywilizowane podejmą wkrótce akcyę zbiorową w tej sprawie.

— **Katastrofa w kopalni** dyamentów de Beers w Kimberley, o której donosiliśmy, spowodowana została tem, iż lina kosza, spuszczanego z 7 robotnikami, oberwała się; kosz runął wraz z górnikami w głębię, a płomyk lampek wzniecił, według przypuszczeń, pożar, zapalając drzewo w szybach. Niebawem dym napełnił podziemia i pogasił światła. Ogółem zdołano wyratować 500 górników, reszta około 300 zginęła w płomieniach. Widok kopalni ma być straszny; dwa szyby są zupełnie zniszczone, a górnicy, niosący pomoc pozostałym pod ziemią, zmuszeni byli użyć dynamitu dla oczyszczenia przejść z trupów.

— **Państwo Japońskie.** Japonia, tak oddalona od cywilizacyi europejskiej, podąża jednak za nią szybkim krokiem. Przed dwudziestu jeszcze laty panował tam system feodalny; społeczeństwo podzielone było na cztery klasy: *samaurisów* posiadających prawo noszenia dwóch szabli; rolników, rzemieślników i kupców. Pierwsi tylko przypuszczeni byli do urzędów publicznych, dzielili się na *Shogunów*, w których ręku była władza wykonawcza i *Daimosów*, wielkich posiadaczy gruntowych. *Samaurisowie* tworzyli osobną kastę, rządzącą — inni byli rządzonymi. Włościanie byli przytwierdzonymi do gruntu, (*glebae adscripti*) płacili swym właścicielom wysokie bardzo podatki; ziemia uważała się za własność monarchy; zajmowanie się handlem poczytywane było za ubliżające; Daimosowie obciążali kupców niepomiernie wysokiemi podatkami. Położenie to stawało coraz bardziej w sprzeczności z duchem czasu. Po rewolucyi z r. 1868 zniesiono system feodalny, wprowadzono równość klas, ziemię rozdzielono pomiędzy wyemancypowanych włościan i odebrawszy rządy z rąk Daimosów oraz ich przywódcy a zarazem faktycznie panującego władcy świeckiego Tajkuna, powierzono je duchownemu Mikadowi, któremu te rządy z prawa się należały. Odtąd przemysł, handel i oświata wzrastają ustawicznie. I tak: w r. 1862 eksport i import wynosiły razem 9,200.000 *yensów* t. j. 46 milionów franków; w r. 1886 przeszły 430 mil. fr. W roku 1858 otworzono międzynarodowemu handlowi cztery porty, a mianowicie: Hakodadi, Kanagawa, Nangazaki i Nee-e-Gata; w r. 1854 port Simoda dla stosunków ze Stanami Zjednoczonemi; od r. 1868 wszystkie porty państwa są otwarte dla handlu. W Japonii jest obecnie 1,087 banków z kapitałem 300 mil fr. Dzielą się one tak: Bank Japoński, 141 banków narodowych i 945 prywatnych. Od roku 1873 jest w Japonii 4.828 biur pocztowych i telegraficznych, 214 stacyj telegraficznych otwartych dla publiczności, 42 dla wyłącznego użytku administracyi. Otworzono szkoły telegrafistów: jedną w Tokio, drugą w Osaka, kobietom nawet wolno do nich uczęszczać. Na uniwersytecie w Tokio wykładają profesorowie sprowadzeni z Europy, wielu już studentów skończyło go z odznaczeniem Jeździ też młodzież japońska kształcić się w uniwersytetach europejskich. W roku 510 naszéj ery ludność Japonii wynosiła 4,498.842 mieszkańców, w r. 1756 20,500.000 mieszkańców, od roku 1876 do 1885 wzrosła z 34,338.404 na 37,868.949. Powierzchnia Japonii równa się 382.592 kilom. kw., a więc na jeden kilometr przypada 97 mil. Lecz stosunek jest bardzo rozmaity i tak w Yeso jest zaledwie 2 mieszk. na kilom., w Kiu Siu 129 na tę samą przestrzeń

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE.

W dniu 13 lipca b. r. straszna klęska pożarna nawiedziła miasteczko Tarnobrzeg i sąsiedni Dzików.

Przeszło 80 budynków mieszkalnych i 100 budynków gospodarskich stało się w ciągu kilku godzin pastwą niszczącego żywiołu.

Rozhukany wicher, miotający ogniem na nieobronne, skupione, drewniane domostwa, uniemożliwiał ratunek, pomimo wszelkich wysileń straży miejscowej i baranowskiej, łączącej się z prywatną pomocą ku wspólnej potrzebie.

Cała dzielnica miasta i część przytykającej doń wsi Dzików obrócona została w perzynę. Cały dobytek kilkuset ludzi i mienie ich spłonęło w gruzach i popiele.

Dwieście rodzin pozostało na pogorzelisku bez dachu i chleba, a nędza ich poruszyć musi każde ludzkie serce.

Czego nie zabrała im tegoroczna powódź wiosenna, zniszczył dzisiaj nieubłagany palec Boży — ogniem — który zaledwie cztery lata temu zniszczył był prawie całe miasteczko.

Zaiste drżeć potrzeba, aby widmo głodu i chorób nie nawiedziło naszego nieszczęsnego zakątka.

Ratunek jest konieczny, pomoc nieodzowna.

Własnemi wyłącznie siłami, tylekrotnie targanemi, niepodobna się nam dźwignąć i odbudować.

To też w przeświadczeniu tej bolesnej prawdy, komitet zawiązany w celu niesienia jak najszybszej i najskuteczniejszej pogorzelcom pomocy, zwraca się do całego kraju z gorącą prośbą o składanie datków na cel powyższy, mianowicie ku wspomożeniu nader szczupłych funduszów na miejscu zebranych, nie wątpiąc, że słowa tej gorącej prośby nie pozostaną bez oddźwięku w sercach szlachetnych i prawych obywateli.

Tarnobrzeg dnia 14 lipca 1888.

Imieniem komitetu przewodniczący,
T. Horoch.

V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

(*L*) Na zakończenie sprawozdań z kongresu naukowego, który w zeszłym tygodniu odbył się w naszej stolicy, wypada nam jeszcze skreślić niektóre szczegóły z rozlicznych wycieczek, urządzonych przedwczoraj przez uczestniczki i uczestników zjazdu.

A więc najpierw o wycieczce na Beskid. Wzięło w niej udział liczne grono osób pod przewodnictwem prof. dr. Dunikowskiego. W Stryju na dworcu kolejowym powitała turystów kapela miejscowa a adwokat dr. Popiel zaprosił gości na śniadanie, ofiarowane przez uprzejmych mieszkańców Stryja. Zabrawszy ze sobą kapelę stryjską, wyruszyli turyści w dalszą podróż; z dworków letnich pp. Młodnickich pod Skolem i pp. Schayerów pod Hrebenowem, powiewały chorągwie na powitanie przyjezdnych. W południe przybyli turyści do Ławocznego, gdzie spożyto drugie sute śniadanie i zkąd osobnym pociągiem, około godziny 1ej z południa wyruszono do stacyi Beskid. Tu zwiedzili goście tunele, a pewna partya turystów, pod przewodnictwem pp. Remana i Dunikowskiego, badała florę i pokłady geologiczne na Bieszczadzie. Ze stacyi Beskid, cała gromadka turystów powróciła do Ławocznego na obiad, w ciągu którego prof. Dunikowski wniósł toast na cześć gości z nad Warty, Wisły i Niemna; następne toasty wniesiono na cześć pań, prof. Dunikowskiego, inspektora Huperta, naczelnika stacyi Arnolda, ziemi ruskiej i t. d. Po obiedzie rozpoczęły się tańce, które trwały aż do chwili odjazdu, który nastąpił o godzinie pół do 6tej wieczorem. Przybywszy do Stryja, pewna część turystów powróciła do Lwowa, a liczne ich grono wyjechało na dalszą wycieczkę do Truskawca i Iwonicza.

W Truskawcu na cześć gości wydano bankiet, podczas którego hr. Żółtowski, współwłaściciel spółki truskawieckiej, wzniósł toast na cześć gości. Po nim przemawiali: Leszek hr. Borkowski; były burmistrz miasta Stanisławowa, dr. Ignacy Kamiński; dr. Władysław Czyżewicz i starosta drohobycki, pan Switalski. Po bankiecie urządzono wycieczkę naukową do kopalni wosku ziemnego na Pomiarkach.

Do Iwonicza przybyło w poniedziałek z rana, o godzinie 7-mej, przeszło 70 turystów. Na ich powitanie wyruszyli do łuku tryumfalnego prawie wszyscy goście, bawiący w zdrojowiskach iwonickich. Gdy na drodze prowadzącej do zakładu, pojawił się pierwszy powóz z gośćmi, odezwały się salwy moździerzowe. Na placu Dietla powitał gości w imieniu właściciela hr. Załuskiego, dyrektor zakładu, pan Wiszniewski; wyrażając radość, że w chwili, w której zakład obchodzi ćwierć-tysiączną rocznicę swego istnienia, przypadło mu powitać tak liczne grono mężów nauki i wiedzy, zebranych razem ze wszystkich dzielnic polskich. Witając ich tedy jak najserdeczniej, podał p. Wiszniewski gospodarzowi zjazdu, dr. Adamowi Czyżewiczowi, chleb i sól, jako symbol gościnności. Po tem powitaniu rozkwaterowano gości, poczem nastąpiły kąpiele i chwilowy wypoczynek. O godzinie ½ 10 z rana, na znak trąbki, zebrali się goście, w celu zwiedzenia zakładu; między innemi, nastąpiła demonstracya czerpania wód nowemi, ulepszonemi aparatami. Nastąpił pochód przez dolinę Kawalerów, obok stawu i źródła Heleny, do znanej „Bełkotki“, gdzie goście zasiedli do śniadania. — O godzinie 2 z południa odbył się bankiet, przy udziale wybitniejszych osobistości z okolicy. Pierwszy toast wzniósł hr. Załuski. Podziękował on przedewszystkiem biesiadnikom, że raczyli przybyć z dalekich stron do zakładu, którego przyszłość spoczywa w ich rękach, a wychylił puhar na cześć i zdrowie lekarzy i przyrodników. Za to powitanie podziękował serdecznie dr. A. Czyżewicz.

Dr. Dębicki, lekarz zakładu, witając kolegów zawodowych, zaznaczył, że przybyli do Iwonicza w celu uświęcenia 50 letniej rocznicy wskrzeszenia zakładu przez niezapomnianej pamięci prof. dr. Dietla, zakładu, który od tego czasu z każdym rokiem wzmaga się się, wzrasta i udoskonala. Dr. Dietlowi zawdzięcza też zakład głównie swoją sławę i szeroki rozgłos, a dzisiejszym gościom swoim, tak licznie zebranym, winien jest niewygasłą wdzięczność za to, że zwrócili nań swoją uwagę i uczcili go odwiedzinami. Dziękując więc za te odwiedziny, wychylił dr. Dębicki puhar na cześć i powodzenie gości. Przemówił następnie wiceprezes Rady powiatowej p. J. Trzecieski; wznosząc zdrowie hr. Załuskiego, poczem zabrał głos dyrektor Wiszniewski i skreślił dzieje Iwonicza: 250 lat minęło od chwili w której dr. Jan Lechkini, lekarz przemyski pierwszy zbadał górę *Przedziwnę*, z której tryskają cudowne zdroje iwonickie. Od tej chwili zdrojowisko to przechodziło różne koleje, począwszy od przemożnej sławy, aż do upadku i chwilowego zapomnienia. Era jego sławy przypadła na drugą połowę XVII i pierwszą XVIII stulecia, w których kronikarze jak (pod r. 1639) ksiądz Alembeck a w r. 1722 ks. kanonik Żywicki zdroje iwonickie porównywują z cudownem jeziorem w Ziemi Świętej Krwią Zbawiciela skropionej.... W owych to czasach wody iwonickie, według kronikarzy, wysyłano aż do Paryża, ale niestety nastąpiły czasy smutne dla ojczyzny a z niemi czasy upadku skarbów tej ziemi. Porósł tedy ten zakład zielem i zamienił się w głuchą pustynię; długie lata był nieprzystępnym dla celów, jakie mu Bóg wyznaczył, aż dopiero około r. 1838 ówczesny właściciel ś. p. Karol hr. Załuski na tułactwie przypomniał sobie o tej skromnej podgórskiej włości, i zajął się podźwignieniem zdrojów. Dzisiaj właśnie święcimy 50 letni jubileusz wskrzeszenia tego zakładu.

Szereg toastów zakończył radca dr. Zyg. Rieger, lekarz zdrojowy, toastem: Kochajmy się!

Po godzinie 5tej z południa wyjechali goście do „Polskiej Pensylwanii“, do Wietrzna, zkąd powrócili po 8 wieczorem do zakładu świetnie illuminowanego. Po ich powrocie odbyło się przedstawienie teatralne. Wycieczka do Iwonicza należała bez wątpienia do najprzyjemniejszych i najbardziej ożywionych.

Z dziedziny wynalazków.

(Kartaczownica Maxima. — Żegluga napowietrzna. — Projekt połączenia W. Brytanii z kontynentem drogą podziemną. — Nowa żelazna kolej podziemna w Londynie. — Wznoszenie budowli w porze zimowej. — Zastosowanie mikrofonu. — Próby z balonem captif na okręcie francuskim. — Łowienie ryb przy świetle elektrycznem).

(Dokończenie.)

Kilka lat temu, zajmowano się bardzo gorąco projektem połączenia W. Brytanii z kontynentem drogą podziemną, zaniechano go jednak z powodu olbrzymich trudności i niemniej olbrzymich kosztów. Ostatniemi jednak czasy, projekt ten odżył na nowo w takich warunkach, iż urzeczywistnienie go zdaje się być tylko kwestyą czasu. Dla zrealizowania tej myśli zawiązało się prywatne towarzystwo akcyjne, na którego czele stanęło kilku milionerów, i kilku najsławniejszych inżynierów angielskich, a popiera je zastęp poważnych osobistości, między innemi dawniejszy prezes gabinetu, Gladstone, dzisiejszy premier Salisbury i John Bright. W rozprawach, jakie pojawiły się z powodu tego projektu, przeważa zdanie, iż przekopanie tunelu podziemnego może przyczynić się niezmiernie do podniesienia handlu i przemysłu i stać się dla W. Brytanii nową złotodajną żyłą. Wedle kosztorysu, potrzeba na wykonanie przedsiębiorstwa 80 milionów franków. Ze względów politycznych i strategicznych, tunel ma być połączony od strony angielskiej z morzem, a to za pomocą kanału zamkniętego śluzą w ten sposób, że w razie potrzeby śluza może być otwartą i cały kanał zalany wodą. Śluza ta ma być umieszczoną w obrębie fortyfikacyjnym w Dovres i oddaną pod specyalną straż wyższej władzy wojskowej. W kołach uczonych są zdania, iż przy przekopaniu tunelu zostaną odkryte bogate pokłady węgla kamiennego, co byłoby tem cenniejszą zdobyczą, iż z powodu absorbowania ogromnej ilości „czarnych dyamentów“, muszą myśleć w Anglii bardzo na seryo o wyszukaniu nowych zapasów. Wedle wskazówek geologów, skarby te powinny się znajdować między północnym brzegiem Francyi i Belgii a południowym brzegiem Walii aż do Somersetshire, układ bowiem geologiczny dna morskiego na tej przestrzeni jest taki sam jak w basenie węglowym północnej Francyi i Belgii a ztąd wnoszą, że pod skałami cieśniny La Manche muszą ukrywać się nieobliczone bogactwa kopalniane.

Nowa kolej podziemna w Londynie jest już na ukończeniu i wkrótce ma być oddaną na użytek publiczny. Aby dać wyobrażenie o pośpiechu i oszczędności, z jaką wykonano to dzieło, powiemy to tylko, że gdy dawniejszy tunel pod Tamizą budowano lat dwadzieścia i wydano nań przeszło dwadzieścia milionów fr., nowy tunel pod tą rzeką takiej samej długości (200 metrów) wykończono w ciągu kilku miesięcy, a koszta budowy wynoszą niespełna milion fr Dwa takie tunele biegną teraz od *City* do południowej dzielnicy Londynu głębiej niż kanały, oraz rury wodociągowe i gazowe. Stacye urządzone są na powierzchni ziemi, przy nich wywiercono szerokie otwory i urządzono windy hidrauliczne dla spuszczania i wydobywania podróżnych. Windy mogą pomieścić po sto naraz osób. Pociągi składają się z wagonów odrębnego typu, podobnych do wozów tramwajowych, tylko nieco szerszych i wyższych. Tunele są całe wykładane żelazem, oblane cementem i zabezpieczone należycie przed wilgocią. O ile zachodzić będzie potrzeba sztucznego przewietrzenia, stanie się to za pomocą olbrzymich wentylatorów. Jedna mila angielska tej nowej drogi kosztuje okrągło pięć milionów franków.

W jednem z fachowych pism szwedzkich znajdujemy zajmujący opis sposobu wznoszenia murów podczas mrozów, zastosowywanego już od lat kilku praktycznie w wielu miastach szwedzkich i norweżskich. Gmachy, budowane tam podczas zimy, wytrzymują wszelką próbę, i nie ustępują zgoła co do trwałości budowlom, wykonywanym w porze cieplejszej. Zdaniem techników, należy używać do murowania zimą wapna niegaszonego i przygotowywać zaprawę w niewielkiej ilości przed samem użyciem, przyczem w miarę obniżania się temperatury potrzeba zwiększać w zaprawie stosunkowo ilość wapna niegaszonego. Cała rzecz murarzy polega na prędkiej robocie tak, aby zaprawa była gorącą jeszcze przed założeniem cegły, która powinna być suchą i w tym celu przechowywaną w szopach. Jeżeli roboty nie są na noc zabezpieczane od śniegu, to należy przed rozpoczęciem dalszej budowy oczyścić mur z warstwy śniegu i lodu, bo w przeciwnym razie, te topniejąc, pochłaniałyby znaczną część ciepła z. zaprawy. Większa część techników jest zdania, że przy dokładnej robocie budowle murowane podczas zimy, zawierają mniej wilgoci, niż wznoszone latem, co tłumaczy się tem, że przy budowie zimą używa się właśnie zaprawy gorącej, a ta przez parowanie pozbywa się znaczniejszej, niż zwykle ilości wody.

W towarzystwie norweżskich budowniczych i inżynierów, zastanawiano się nad pytaniem, przy jakiej najniższej temperaturze można budować. Zdania były bardzo podzielone. Gdy bowiem jedni podawali jako najniższą temperaturę 6 do 8 stopni R. inni twierdzili, że można z równym skutkiem prowadzić budowle przy mrozie 20 stopniowym a nawet wyższym. Ostatecznie jednak przyjęto jako *minimum* temperatury 8 do 10 stopni R. a to ze względu, że przy wyższej temperaturze koszta roboty są zbyt wysokie, a murarze nie mogą pracować z potrzebną w tych wypadkach dokładnością. Na znaczne rozpowszechnienie takiego sposobu murowania w Szwecyi i Norwegii wpłynęła także i ta okoliczność, że cała niemal ilość wydobywanego tam wapna, bywa sprowadzaną w stanie niegaszonym. Sprawa ta o tyle jest ważną, iż nie tylko u nas, lecz w innych także krajach ustawa budowlana zabrania wznoszenia murów w porze zimowej.

Paryski *Figaro* donosi, iż podczas manewrów XVII-go korpusu francuskiego dokonane zostały próby z ulepszonym mikrofonem, które doprowadziły do zdumiewających rezultatów. Aparat, umieszczony w ziemi zapowiedział dokładnie zbliżanie się wojsk, to też będzie mógł być z wielkim pożytkiem używany podczas wojny, aby ostrzegać o nadciąganiu nieprzyjaciela. Nowy mikrofon nie tylko oddaje hałas, spowodowny marszem wojsk, ale można także za jego pomocą poznać jakiej broni wojsko i w jakiej ilości się zbliża. Podczas prób rozpoznano dokładnie kiedy nadchodziła kapela wojskowa, a kiedy pułki piechoty, kawaleryi i artylerya. Zdołano nawet obliczyć ilość żołnierzy, a na 5.000 ludzi omylono się tylko o 340. Mikrofon więc w istocie może w tym kierunku oddać niezmiernie ważne usługi.

W Toulonie czyniono w tych dniach dla celów marynarki próby z balonem *captif* (trzymanym na linie) na pokładzie okrętu „Implacable“. Przyczepiony do balonu kosz, w którym zajęli miejsce dwaj wyżsi oficerowie z potrzebnemi instrumentami obserwacyjnemi był bardzo mały. Połączenie między tymi oficerami a osobami znajdującemi się na pokładzie stanowił telefon, którego druty okręcały linę trzymającą balon. Powietrze było zupełnie spokojne. Gdy balon wzbił się do wysokości 350 metrów, oficer siedzący w koszu zakomenderował telefonem „Zatrzymać!“ Balon stanął w miejscu. Następnie zawiadomił oficer znajdującą się na pokładzie komisyę o swoich spostrzeżeniach poczynionych zapomocą silnego dalekowidza. Policzył okręty szybujące w dali po morzu, stwierdził do jakiego należą państwa i odpowiadał na liczne skierowane do niego zapytania. Po tem wszystkiem spuścił się balon, aby w godzinę poźniej wzbić się na nowo dla dalszych obserwacyj. Szef eskadry odbywającej ćwiczenia, admirał Arnet, konferował ze statku admiralskiego z oficerami usadowionemi w koszu za pomocą znaków okrętowych, które zakomunikowane okrętowi „Implacable“ przesłane zostały dalej telefonem. Odpowiedzi nadchodziły natychmiast. Podczas trzeciej napowietrznej podróży, przyczem balon wzbił się do wysokości 400 metrów dokonano zdjęć fotograficznych, a następnie parowiec na którego pokładzie znajdowała się maszynerya balonowa, puścił się na morze i powrócił z tej podróży dopiero po godzinie. Po kilku minutach, na dany telefonem rozkaz, balon został ściągnięty. Lina średnicy 12 milimetrów sporządzoną jest z surowego jedwabiu. Eskadra opuszczając port tuloński zabierze z sobą okręt balonowy „Implacable“ aby kontynuować próby na otwartem morzu.

Książę Monaco, Albert, który od wielu lat zajmuje się studyami zoologicznemi i ogłosił drukiem niejedno spostrzeżenie nad złowionemi przez niego, a dotąd nieznanemi gatunkami ryb, wyrusza w tych dniach na swoim yachcie „Jaskółka“, aby się przez kilka miesięcy oddawać na morzu rybołowstwu. Książę zamierza przy tej sposobności zastosować do łowienia światło elektryczne, które według zdania kompetentnych, jest wyśmienitym środkiem do wabienia ryb i w istocie dokonane w tym kierunku próby dał bardzo zadawalające rezultaty. Książę kazał sporządzić specyalną siatkę, do której przyczepiony jest aparat, zawierający lampę elektryczną. Zbudowanie takiego aparatu, wytwarzającego samodzielnie światło elektryczne, przedstawiało wielkie trudności, gdyż wydawało się niemożliwem prawie, aby lampa zanurzona w toń morską, wytrzymała tak znaczny nacisk wody. Fizykowi, dr. Regnard, udało się po długich próbach pokonać trudności i zbudować lampę elektryczną dla rybołowstwa, odpowiadającą wszelkim wymaganiom. Aparat połączony jest z wielkim balonem gumowym, napełnionym powietrzem, który w miarę opadania aparatu z siecią w fale morskie, neutralizuje nacisk wody.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 24 lipca 1888 r.

Lwów, pszenica 6·10 do 6·55, żyto 4·35 do 4·70, jęczmień browarny 4·50 do 5·05, owies 4·50 do 5·05, groch 4·50 do 10 5; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·—, koniczyna czerwona 24·— do 35·—, koniczyna biała 20·— do 30·—, koniczyna szwedzka 30·— do 36·—.

Tarnopol, pszenica 6·90 do 6·40, żyto 4·15 do 4·55, jęczmień browarny 3·90 do 4·85, owies 3·75, do 4·45 groch 5.50 do 10·—, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 9·— do 9·30, lnianka —.—, koniczyna czerwona 17·— do 36·—, koniczyna biała 30·— do 36·— koniczyna szwedzka 30·— do 35·—.

*) Przedruk wzbroniony.

Podwołoczyska, pszenica 5·70 do 6.40 żyto 4·— do 4·50, jęczmień 4·— do 4·70. owies 4·— do 4·65, groch 5·10 do 9·—, wyka 4·50 do 5·10, rzepak n. 9·— do 9·10, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 33·—, koniczyna biała 30·— do 36·—, koniczyna szwedzka 28·— do 35·—.

Czerniowce, pszenica 6·— do 6·70, żyto 4·30 do 4·80, jęczmień 4·20 do 5·30, owies 3·30 do 4·—, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 9·— do 9·10, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 18·— do 34·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30. Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 24·— do —·48 zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów 31·— do 32·— zł.

Za chmielem zaczynają się agenci ruszać. Jest nadzieja, że popyt się wzmoże.

Wiedeń, 23 lipca. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Przypędzono na wczorajszy targ bydła rzeźnego 3662 sztuk opasowego 197 chudego i z paszy 773 sztuk. Razem 4632 sztuk. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 1528 sztuk opasowych, 112 sztuk chudych, z Bukowiny 513 sztuk opasowych. Ogółem przypędzono o 370 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi przypędzono w porównaniu z zeszłym tygodniem o 420 sztuk więcej. Poszukiwanym był towar średni, którego cena podniosła się o 1 zł. Ceny innych gatunków niezmieniły się. Nie sprzedano 120 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 54 zł. za towar przedni 55 do 57 zł.; węgierskie woły opasowe 50 do 55 zł., za towar przedni 56 do 58 zł. 50 ct.; wyjątkowo 60 zł.; a z innych krajów koronnych woły opasowe 50 do 55 zł, a za towar przedni 56 do 58 zł. wyjątkowo 60 zł.; krowy — do — zł., stadniki 50 do 52 zł. za centnar metryczny. Bydło chude 21 zł. do 116 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Stefania zmieniła plan swej podróży z Szt. Antal, i zamiast wprost do Wiednia, udała się wczoraj w towarzystwie księcia Koburskiego do Tatra Füred, a ztąd do zamku myśliwskiego Pusztamezö. Do Wiednia wyjedzie Najdostojniejsza Arcyksiężniczka dopiero dziś wieczór.

Z Berlina donoszą do *Sonn- und Montags-Zeitung*, że Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf przybędzie tam na manewry korpusu gwardyi.

Niemiecki poseł przy Watykanie, Schlözer, przybył do Wiednia, i zamieszkał u nuncyusza Galimbertiego.

Opis pobytu cesarza Wilhelma na dworze rossyjskim skończyliśmy wczoraj na chwili udania się cesarza Wilhelma w dniu 21-go na objad do ambasadora niemieckiego, generała Schweinitza, w Petersburgu. O przebiegu objadu nie podają dziennikarskie doniesienia żadnych szczegółów. Natomiast donoszą do dzienników berlińskich, że po obiedzie wieczorem, odbył cesarz Wilhelm z księciem Henrykiem przejażdżkę statkiem parowym po Newie, poczem o godzinie 11-tej w nocy powrócił do Peterhofu. W poniedziałek rano odbyło się na pokładzie jachtu „Hohenzollern" wielkie śniadanie galowe, na którem byli obecni: car, w. księżęta, członkowie ambasady niemieckiej i wybitniejsze osoby ze świt obu monarchów.

Generał Gresser otrzymał od cesarza Wilhelma order Czerwonego Orła pierwszej klasy.

Hrabia Herbert Bismarck konferował w dniu 21-go przez czas dłuższy z ministrem Giersem.

Według doniesień dzienników angielskich, hr. Herbert Bismarck ma udać się z Petersburna w politycznej misyi do Paryża.

Z Berlina donoszą, że cesarz Wilhelm wyraził zamiar odwiedzenia w ciągu sierpnia kilku większych miast niemieckich.

Przybycia cesarza do Kopenhagi oczekują dnia 27-go b. m. Na przyjęcie monarchy czynią tam wielkie przygotowania. W miejscu wylądowania stanie brama tryumfalna.

Nordd. Allg. Ztg. ogłasza dosłowny tekst adresu Niemców miasta Poznania do cesarza Wilhelma.

Tenże organ, zapisując pogłoskę, według której hr. Herbert Bismarck ma otrzymać polecenie udania się do Paryża, celem zaproponowania Francyi rozzbrojenia, nazywa tego rodzaju wiadomość bezmyślną i niedorzeczną.

W tych dniach został zamknięty w Karlsruhe sejm badeński. W mowie tronowej wspomniał w. książę o ciężkich ciosach, jakie nawiedziły państwo w czasach ostatnich, a mianowicie, o śmierci księcia Ludwika i obu cesarzy niemieckich. „Wypadki te, które w szybkiej po sobie kolei niemiecką ojczyznę najgłębiej wstrząsnęły, mogą miłość do cesarza i państwa jeszcze silniej wzmocnić i przyczynią się do tego, aby rządy cesarza Wilhelma II błogosławionemi uczynić". Mowca wspomina dalej o uchwalonych ustawach, a w szczególności o ustawie kościelno-politycznej, co do której, jeśli nie nastąpiło zupełne porozumienie, to osiągnięto w każdym razie cenną zgodę. Dalej wspomniał w. książę o wprowadzeniu ustawy o zabezpieczeniu robotników rolnych i leśnych, a niemniej o ustawie, dotyczącej urzędników i nauczycieli. Mowa tronowa kończy się słowy: „Państwo, które wśród bolesnych strat pozostało niewzruszonem, będzie także i nadal naszą silną opieką na zewnątrz".

Dzienniki petorsburskie donoszą, iż specyalna komisya, utworzona przy rossyjskiem ministerstwie wojny, opracowała już przepisy w sprawie dostaw wojskowych, bez udziału pośredników, wprost od właścicieli ziemskich.

Z Rumunii dochodzą znowu głuche wiadomości o rozruchach chłopskich, które wprawdzie nie przybrały takich rozmiarów jak na wiosnę, zmusiły jednak w kilku miejscowościach władze do zarekwirowania sił zbrojnych. Według najnowszej relacyi z Bukaresztu, rozruchy zostały wszędzie stłumione w zarodku a obecnie nie grozi już żadne niebezpieczeństwo publicznemu porządkowi.

Z Rzymu donoszą do *Corresp. de l' Est*:

„Najświeższa nota Watykanu, udzielona przez nuncyuszów gabinetom, ma na celu wykazanie, że ustawa gwarancyjna bezsilną jest co się tyczy opieki, niezależności i godności Stolicy świętej; że służy ona jedynie do łudzenia Europy i świata katolickiego pod względem istotnego położenia Papieża w Rzymie. Nota opiera się na ostatnich aktach polityki włoskiej, mianowicie na uchwalonym właśnie kodeksie karnym, oraz na demonstracyach antikatolickich przy ostatnich wyborach municypalnych."

Prezydent Carnot odbywa dalej podróż na prowincyi i wszędzie witany jest z równym zapałem przez ludność. Dnia 22 wyjechał z Vizille do Romans, gdzie go także wielkie rzesze ludzi witały z entuzyazmem.

O Boulangerze donoszą, że gdy powrócił do swego mieszkania przy ulicy Dumont d' Urville, powitało go zaledwo pięćdziesiąt osób, które czekały na przybycie generała po przebytej chorobie.

Według doniesień z Paryża, pobytowi ks Czarnogórskiego w stolicy francuskiej nie należy przypisywać żadnej cechy politycznej. Wymieniane pomiędzy księciem a dygnitarzami wizyty były po prostu aktem uprzejmości. Rząd francuski dalekim jest od tego, żeby się wdawać w jakiekolwiek tajne umowy lub plany względem stosunków na Wschodzie. Wprawdzie w rozmowach z księciem w Paryżu, poruszano ten punkt polityki ogólnej, ale oprócz wyjaśnień i zalecenia, by książę starał się prowadzić politykę umiarkowania, nie było mowy o niczem więcej. Książę sam zresztą miał wyrażać przekonanie, że nie widzi powodu do zatargów wojennych, podnosił jednak konieczność uzbrojenia Czarnogórza ze względu na to, że kraj ten znajduje się w ognisku wichrzeń politycznych.

Z Rzymu donoszą: Z powodu niedyspozycyi króla, któremu w sobotę zrobiło się tak niedobrze, że omdlał, przyspieszono wyjazd rodziny królewskiej z Rzymu.

Ministeryalna *Riforma* reprodukuje bardzo surową krytykę floty francuskiej ogłoszoną w *Siecle*, i przypomina przy tej sposobności, że i Anglia ze swojej floty nie jest zadowoloną. *Riforma* ostrzega więc, ażeby i we Włoszech przedwcześnie nie poruszono tej materyi, uznając zresztą fachową krytykę za pożądaną. Wszelkie natomiast powierzchowne okazywanie braków przynieść może raczej szkodę, niż korzyść państwu, które pragnie rzeczywiście postępu swojej marynarki.

Organ lorda Salisburyego *Morming Post* pisze:

Ze względu, że sesya jesienna tego roku poczytywana jest za konieczną, obecna sesya zatem nie później, jak 11 sierpnia skończyć się powinna.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 lipca. (*Tel. pryw.*) P. Minister skarbu zamianował inspektora podatkowego Emila Hochleitnera starszym inspektorem podatkowym w okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, a koncepistę lwowskiej prokuratoryi skarbu, dr. Eugeniusza Zwisłockiego sekretarzem prokuratoryi skarbu w Czerniowcach.

Wiedeń, 24 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę dotychczasowego profesora fizyki przy politechnice lwowskiej Augusta Witkowskiego profesorem fizyki na uniwersytecie w Krakowie.

Lublana, 24 lipca. Marszałek krajowy, hr. Burn, umarł.

Berlin, 24 lipca. (*Tel. pryw.*) Wszystkie dzienniki zgadzają się, że zjazd cesarza Wilhelma z carem, przyczyni się do stanowczego zapewnienia pokoju.

Berlin, 24 lipca. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza że wiadomość paryskiego dziennika *Autorité*, jakoby cesarz Wilhelm starał się pozyskać cara Aleksandra III dla myśli rozbrojenia i zamierza wysłać wkrótce hr. Herberta Bismarcka do Paryża, celem zakomunikowania odnośnej decyzyi mocarstw, jest na wskróś niedorzeczną i obliczoną na obałamucenie politycznych dzieci.

Petersburg, 24 lipca. (*Tel. pr.*) Pobyt cesarza Wilhelma przedłużonym został do środy, w którym to dniu nastąpi odjazd do Stokholmu. Program uroczystości trzymany jest w tajemnicy i ciągle zmieniany.

Peterhof, 24 lipca. (*Tel. pr.*) Cesarz Wilhelm, po najserdeczniejszem pożegnani się z carową, odjechał ztąd w towarzystwie cara dzisiaj przed południem.

Petersburg, 24 lipca. Cesarz Wilhelm udzielił ministrowi Giersowi brylanty do orderu Czarnego Orła. Car udzielił hr. Herbertowi Bismarckowi brylanty do orderu Aleksandra Newskiego. Vlangali, towarzysz ministra spraw zagranicznych, otrzymał order Czerwonego Orła klasy I.

Petersburg, 24 lipca. Cesarz Wilhelm był obecnym wczoraj wieczór na obchodzie imienin królowej greckiej w Pawłowsku. Dziś rano odbyło się śniadanie na jednym z niemieckich okrętów wojennych. Odjazd cesarza Wilhelma nastąpi dziś, o godzinie 2 z południa.

Krasnoje Seło, 24 lipca. Wczoraj przedpołudniem obaj monarchowie byli obecni na ćwiczeniach wyborskiego pułku piechoty i gwardyi. Po ćwiczeniach przeprowadził cesarz Wilhelm swój pułk wyborski w pochodzie uroczystym przed carem. Manewrami kawaleryi gwardyjskiej kierował w. książę Mikołaj. Na zakończenie cała kawalerya w liczbie 52 szwadronów przedefilowała przed monarchami. Cesarz Wilhelm wyraził w. księciu Mikołajowi w słowach najpochlebniejszych uznanie za świetny przebieg ćwiczeń.

Po śniadaniu w pałacu w. księcia Włodzimierza, zwiedzili obaj monarchowie obóz i szpital pułku wyborskiego. Cesarz Wilhelm rozmawiał z chorymi żołnierzami.

Rzym, 24 lipca. Dzienniki donoszą: Kilku strzelców alpejskich przekroczyło pod Chavières z nieświadomości granicę francuską. Żołnierze ci jednak powrócili natychmiast na terytoryum włoskie skoro zwrócono ich uwagę na pomyłkę. Dwóch podoficerów, którzy kilka minut zatrzymali się za granicą, aresztował patrol francuski i dostawił do Briançon. Komendant jednak przekonawszy się, iż zaszła tu tylko omyłka wypuścił aresztowanych na wolność.

Kijów, 24 lipca. Uroczystość jubileuszu chrztu księcia kijowskiego Włodzimierza, rozpoczęła się wczoraj wigilijnem nabożeństwem, które celebrował serbski exmetropolita Michał na grobie w. księżnej Olgi. Na uroczystość przybyli z Serbii: Dragan Cankow, Konstanty Cankow, Ludkanow, Boszczew i Madżarow.

Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika Bohdana Chmielnickiego.

Massawa, 24 lipca. Grecy, na polecenie rządu greckiego, zapłacili dobrowolnie przepisane podatki municypalne. Postanowienie to zapadło tu wbrew przeciwnym usiłowaniom konsula francuskiego.

Belgrad, 24 lipca. (*Tel. pryw.*) Wiadomość, jakoby król Milan cofnął prośbę o rozwód, jest zmyślona. Król obstaje przy konieczności rozwodu.

Bruksela, 24 lipca. (*Tel. pryw.*) Królowa Natalia zabawi tu trzy dni i ztąd uda się do Scheveningen.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 lipca 1888, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 34 80, Węg. akcye kredyt. 307 —, Akcye anglo-austr. 109·50, Akcye banku Union 211·25. Akcye kolei Karola Ludwika 208·—. Akcye kolei północnej 249·50 Akcye kolei południowej 96 25 Akcye kolei Alföld 227 50. Akcye kolei Elżbiety 235·30 Akcye kolei lwowsko - czerniowieckiej 218.50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 155·50, Wiedeńskie losy 141·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 103·50, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie —·—, 4 prc. węgierska renta złota 102·62. Akcye związkowego banku 92·75, akcye banku obrotowego —·—, akcye kolei państwowej —·—, rubel papierowy 1·17·50, węgierskie losy 90·50, marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·—, akcye tytoniowe 121·25, akcye banku dla krajów koronnych 219.—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 23 lipca 1888, godzina 5 m 10. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, renta papierowa —·—, galicyj. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 —·—, Napoleondor —·—·—, rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 24 lipca 1888, godzina 10 m. 35. Akcye kredytowe 309·90, anglo-austr —.—, Unionbank 211·25, kolej Karola Ludwika 208 25, Południowa 96·—, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne —.— gal. obl. indemn. —·—, do —·—, 4½ pr. listy zastawne banku krajowego 92·50, —— pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —·—, Napoleondor 9·85·50, rubel papierowy —·—. Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z dnia 23 lipca 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— złr., okowita per 10·000 litr procent 29 25 do 29 50 zł. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na jesień 6.92 do 6·93 zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec) 164·75 do —·—, żyto —·— m. spirytus 33.60, rzepakowy olej —·—. Paryż: mąka 53·80 kilog. —·—, olej rzepakowy —·— fr. spirytus —·— —·—.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1888

Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Godz. 1 min. 35 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 8 min. 26 rano z Suchy Chyrowa Stryja i Stanisławowa.

Godz. 3 min. 40 po południu z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 8 wieczorem z Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 5 min. 20 z rana do Stryja, Ławocznego, Budapesztu, Chyrowa i Stróże.

Godz. 10 min. 35 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, i Suchej.

Godz. 8 min. 10 wieczorem do Chyrowa i Suchy.

Godz. 10 min. 8 wieczorem do Stanisławowa i Husiatyna.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godzinie 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Z Bełzca o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Zimnejwody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Bełzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 10 wieczór pociąg osobowy.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 24 lipca 1888.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Łoś z Czyszek, A. hr Cetner z Podkamienia, M. Rodakowski z Bortnik, G. E. Cindin z Rumunii.

Hotel Francuski

Pp. S. Pick z Wiednia, H. Zellinka z Wiednia, J. Kellerman z Kańczugi, A. Thanhoffer z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. G. Friedländer z Wiednia, W. Trampler z Brzeżan, S. Gallus z Pragi.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 lipca 1888.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	206	—	209	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	216	50	219	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	275	—	279	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	50	99	70
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	100	75	102	—
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. 51 l.	92	50	93	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	93	40	94	60
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	91	25	92	50
„ „ $4^1/_2$ prc. „ „ 52	94	20	95	20
„ „ 4 prc. „ „ 56	89	40	91	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103	25	104	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	99	50	101	—
Obligi komunalne Banku krajojowego 5 pr. wa. I emisyi . .				
Pożyczki kr z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa	20	25	22	25
„ „ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	84	5	94
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperiał	10	20	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	$16^1/_2$	1	$18^1/_2$
100 marek niemieckich	60	90	61	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 lipca 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.10	81.20
luty-sierpień	81.10	81.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	82.25	82.45
kwiecień-październik	82.35	82.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.50	134.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.75	140.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	141.75	142.—
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	168.25	168.75
„ „ 1864 po 50 złr. . . .	168.—	168.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	159.—	159.50
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	96.45	96.65
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	112.25	112.45
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	102.50	—.—
Galicyi	103.50	104.20
Niższej Austryi	109.25	110.—
Siedmiogrodu	104.50	105.40
Węgier	105.30	105.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.50	110.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	309.80	310.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	509.—	511.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	871.—	873.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	375 —	377.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2490.—	2495.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.—	207.50
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	217. —	217.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	232.90	233.30
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	95.75	96.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160.75	161.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	127.—	128.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	103.25	103.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	90.—	97.—
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	90.—	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	93.90	—.—
„ „ „ „ po 5 prc. . .	101.25	101.60
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.25	101.60
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	92.50	93.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	100.—	—.—
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	98.75	99.25
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.90	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc. .	101.50	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.40	102.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.30	100.70
„ „ po 100 zł. w. a. . .	101.60	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	100.20	100.70
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) .	99.90	100.40
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	81.20	81.60
z r. 1884 . .	89.—	89.50
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. .	99.20	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	184.50	185.—
Clarego po 40 zł. m. k.	57.50	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. .	36.—	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	21.—	22.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	—.—	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.50	58.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.50	56.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.55	18.70
„ węgiersk. „ po 5 zł.	12.40	12.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.—	21.50
Salma po 40 zł m. k.	61.25	61.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	64.50	65.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	32.—	33.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	140.—	142.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	70.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	39.—	39.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	52.25	52.75
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.90	125.30
Paryż za 100 ft.	49.40.—	49.45.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.89.—	5.91.—
„ pełnej wagi	5.84.—	5.86.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.87.50	9.89.—
Rossyjski półimperiał	10.18.—	10.20.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 23. lipca 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	45
„ „ „ w srebrze . .	82	55
Renta w złocie	112	65
5 prc. austr. renta marcowa	96	75
Akcye banku wiedeńskiego	874	—
„ „ kredytowego	310	30
Londyn	124	65
Napoleondor	9	86
Dukat cesarski men.	5	88
100 marek niemieckich	60	$97^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8608 (4545 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego włość. w likwid. we Lwowie w kwocie 90 złr. 32 ct. wa. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 3 września 1888 o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 2 gminy Młynowce objętej, stanowiącej własność masy spadkowej Ozyasza Altstocka syna Herscha z tem, że realność ta na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 200 złr.

Wadyum 10 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zborów, 19 października 1887.

L. 3323 (4622 2—3)

Sąd Żywiecki ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Grossa z Białej 1200 złr. z pn. odbędzie się w dniach 14 sierpnia i 18 września 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem licytacyjnaa publiczna sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 931 księgi gr. gm. Radziechowy Bernarda Gichnera i nieobjętej masy spadkowej Jetti Gichnerowej tudzież posiadłości l. wyk. hip. 457 ks. gr. gminy Moszczanica Bernarda Gichnera własnych.

Cena wywołania 930 złr. wa.

Wadyum 93 złr.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzana być może w Registraturze sądowej.

Żywiec, dnia 29 maja 1888.

L. 8609 (4548 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 225 zł. 9 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 3 września 1888 o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 20 wyk. hip. l. 232, 300, 301, 304 i 309 gminy Serwyry objętej stanowiącej własność spadkobierców Jana Papiernika z tem, że realność ta na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł.

Wadyum 20 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 19 października 1887.

L. 8610 (4547 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 189 złr. 9 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 3 września 1888 o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 3 wyk. hip. l. 10, 126 i 127 gminy Korszyłów objętej stanowiącej własność Semka Ryżego, z tem że realność ta na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 477 złr.

Wadyum 25 złr. 50 ct.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 10 października 1887.

L. 11810 (4464 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu i życia Alberta Marka, ewentualnie tegoż niewiadomych spadkobierców, ażeby na wyznaczonym w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie Charlesowi i Freindli Seymanom pto 10000 złr. wa. terminie do wykazania płynności i prawa pierwszeństwa wierzytelności do ceny kupna realności pod lk. 14 w Dębnikach położonej dawniej dłużników Scharlesa i Freindli Seymanów własnej na dzień 4 września 1888 o 9 rano się stawił i likwidację wniósł, lub w tym celu z ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Feuereisenem w Podgórzu się porozumiał, inaczej likwidację wniesie za niego rzeczony kurator.

Podgórze, 28 stycznia 1888.

L. 7941 (4449 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 405 złr. wa. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 27 gminy Ceniów objętej Anny Bidun własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się w jednym terminie dnia 5 września 1888 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 5prc. w kwocie 50 złr.

Kuratorem wierzycieli jest p. Dmytro Popyk z Ceniowa.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, 29 marca 1888.

L. 10172 (4546 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 486 złr. 13 ct. w. a. w dniu 3 września 1888 o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 299 wyk. hip. l. 179, 183, 803 i 882 gminy Zborów objętej stanowiącej własność Ilka Hrycaja, Jana Hrycaja, Iwana Żegraja i spadkobierców Wasyla Mielnika z tem że realność ta na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr.

Wadyum 30 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 1 grudnia 1887.

L. 9130 (4450 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 535 złr. 31 ct. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 1075 gminy Kozów objętej spadkobierców Jana Jurczyszyna własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się w jednym rterminie dnia 5 września 1888 o godzinie 01 przed południem.

Cena wywołania 1200 złr.

Wadyum 10prc. w kwocie 120 złr.

Kuratorem wierzycieli jest p. Wojciech Sokołowski z Kozłowa. Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 29 marca 1888.

M. 196 (4571 2—3)
W dniach 9 sierpnia i 13 września 1888 odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10tej przed południem celem uzyskania dla c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi kwoty 40 złr. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż nie stanowiącej ciała tabularnego realności dłużnika Ilka Martyniuka własnej pod l. 66 w Sołotwinie położonej z tem, iż realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa wynosi 150 złr
Zakład 15 złr.
Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Sołotwina 28 maja 1888.

L. 9201 (4562 2—3)
C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Pinkasowi Mais o zapłacenie kwoty 800 złr., przeprowadzoną zostanie na dniu 14 sierpnia 1888 i na dniu 18 września 1888, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie bióro nr. 8 przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej w Bykowie pod lk. 81 położonej wyk. hip. l. 205 ks. gr. gminy Byków objętej.
Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi kwota 1817 zł.
Wadyum 10prc. tej sumy.
Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na drugim terminie także i poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Resztę warunków sprzedaży, i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.
Przemyśl, 29 maja 1888.

L. 6806 (4567 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 22 sierpnia 1888 i dnia 19 września 1888 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność w wykazach hip. księgi gruntowej dla Hodwiszni l. 78 i l. 53 na Piotra Kościów zapisaną celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi 17 rat po 12 zł. i jedną 12 złr. 16 ct. z pn. wynoszącej.
Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim także i niżej ceny wywołania sprzedaną.
Cena wywołania 400 złr.
Wadyum 40 złr.
Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.
Rudki, dnia 21 stycznia 1888.

L. 3301 (4573 2—3)
C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniach 20 sierpnia 1888 i 24go września 1888 o godz. 10 z rana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności w Rudniku położonej według lwh. 191 ks. gr. tejże gminy Józefa Szwajcy własnej na rzecz Berla Webera pto 9 zł. 27 ct. w. a.
Cena wywołania 125 złr. w. a.
Wadyum wynosi 13 złr. w. a.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Myślenice, dnia 30 czerwca 1888.

L. 6943 (4568 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 29 sierpnia 1888 i dnia 17 października 1888 zawsze o godz. 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej dla Kupnowic l. 52 objętą, Jacka Fediów własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kred. włość. w likwidacyi w kwocie 343 złr. z pn.
Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.
Cena wywołania 700 złr.
Wadyum 70 złr.
Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.
Rudki, dnia 20 stycznia 1888.

L. 4132. (4599 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie kasy zaliczkowej w Nadwórnie przeciw Salamonowi i Perli Guldberg o 160 złr. w. a. z pn. na dniu 6 sierpnia 1888 i 10 września 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 38 w Nadwórnie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.
Cena kupna 787 złr.
Zakład 78 złr. w. a.
Warunki licytacyjne można w ts. registraturze przeglądnąć.
C. k. sąd powiatowy
Nadwórna, 14 czerwca 1888.

L. 999. (4602 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1888 i 17 września 1888 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej pod lk. 117 w Swiątkowy wielkiej leżącej, ciała tabularnego niestanowiącej Iwana i Ewy Dziadyków własnej, na zaspokojenie wierzytelności Dmytra i Kseni Dutków w kwocie 400 złr. w. a. z pnł
Cenę wywołania stanowi wartość tejże realności 670 zł.
Wadyum 66 zł.
Protokół oszacowania i bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Żmigród, dnia 30 kwietnia 1888.

L. 11309 (4581 2—3)
C. k. sąd powiatowy miej. deleg. ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 133 złr. 76 ct. z pn., odbędzie się dnia 1 sierpnia i 3 września 1888 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż całej realności wykazem hip. l. 198 gminy kat. Chomiaków objętej i 1/3 części wyk. hip. l. 192 gminy Chomiaków objętej realności dłużnika Michała Kostyszyn własnej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 485 złr. sprzedaną zostanie.
Zakład wynosi 48 złr. 50 ct. w. a.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Szydłowski.
Stanisławów, 21 czerwca 1888.

L. 5999. (4588 2—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem, rozpisaną na dniu 7go sierpnia 1888 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majętności objętej wykazem hip. l. 37 gminy kat. Dobraczyna dłużnika Justyna Dąbrowskiego własnej celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 371 zł. 31 ct. w. a. z pn.
Cena wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej połowy majętności w ilości 350 złr.
Wadyum zaś kwota 35 złr. w. a.
W terminie tym nabyć można połowę majętności także poniżej ceny szacunkowej.
Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Władysław Semetkowski w Sokalu.
Sokal, dnia 28 maja 1888.

L. 2690 (4530 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 643 złr. w. a z pn., egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 53 gm kat. Niepołomice objętej a Joachimi i Cilli Grösslerów własność stanowiącej na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w jednym terminie dnia 3 września 1888 o godzinie 10 rano w tutejszosądowym gmachu.
Cena wywołania tej realności wynosi 4733 złr.
Wadyum zaś 474 złr.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Teofil Gatty c. k. notaryusz w Niepołomicach.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.
Niepołomice, dnia 12 maja 1888.

L. 566 (4503 2—3)
Tarnobrzeski sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Feliksa Gutowskiego 70 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 31 sierpnia i 23 listopada 1888 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności l. 20 w Nadbrzeziu masy spadkowej Kazimierza Szczubiałki własnej.
Cena wywołania 1515 złr.
Wadyum 151 złr.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw Tumidajowicz w Tarnobrzegu.
Tarnobrzeg, 10 lutego 1888.

L. 4362 (4506 2—3)
Rzeszowski sąd obwodowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości kasy oszczędności miasta Rzeszowa w kwocie 141 złr. 62 ct. i dalszych rat odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 31 sierpnia i 12 października 1888 o godzinie 10 rano egzekucyjna licyt. 474/504 części realn. l. 372 373 i 374 w Rzeszowie Wandy Majewskiej i innych własnych.
Cena wywołania 20845 złr.
Wadyum 2084 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipot. jest adw. dr. Reines z substytucyą adwokata doktora Illasiewicza.
C. k, sąd obwodowy
Rzeszów, 28 czerwca 1888.

L. 7175 (4189 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w sprawie Aleksandra Schorra przeciw Karolowi Barańskiemu o 500 złr. wa. przedsięweźmie licytacyjną sprzedaż sumy 1000# holl. i prawa do odpowiedniej części czynszu dzierżawnego, na dobrach Chłopczyce na wykazie hipotecznym 550 na karcie C. w poz. 9 i 39 na rzecz Karola Barańskiego zaintabulowanej, która to sprzedaż na dniu 31 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem najmniej za cenę wywołania wynoszącą 1000# holl. zaś na dniu 28 września 1888 o godzinie 10 przed południem także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę nastąpi.
Wadyum wynosi 10prc. ceny wywołania i może być także we walucie austryac. lub w papierach wartościowyah według kursu giełdowego złożonem.
Inne warunki sprzedaży i wykaz hipoteczny mogą być w registraturze przejrzane.
Kuratorem masy spadkowej Markusa Selingera i innych nieznanych wierzycieli adwokat dr. Kohn ze substytucyą adw. dra Pawlińskiego.
Sambor, 26 czerwca 1888.

L. 2740 (4475 2—3)
W ck sądzie powiatowym w Przeworsku w dniach 31 sierpnia i 15 października 1888 zawsze o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod n. k. 37 w Ujezny położonej, lwh. 36 gminy katastr. Ujezna objętej Wawrzeńca Stęchłego własnej, celem wydobycia pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 1000 złr.
Cena wywołania 2650 złr.
Wadyum 265 złr.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaberle w Jarosławiu.
Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.
C. k. sąd powiatowy
Przeworsk, 19 kwietnia 1888.

L. 1507 (4519 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 50 złr. względnie 36 złr. 57 ct. w. a. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 7 w Bucykach, dłużnika Iwana Bezkorowajnego własnej dnia 28 sierpnia i 27 września 1888 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta nie poniżej ceny szacunkowej kwoty 350 złr. pozbytą zostanie.
Wadyum wynosi 35 złr., resztę warunków powziąć można w registraturze.
Grzymałów, 30 czerwca 1885.

L. 2736 (4601 2—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 150 złr. 83 ct. wa. dnia 21 sierpnia 1888 za lub wyżej zaś 25 września 1888 niżej ceny szacunkowej zawsze o 10 rano licytacyjna sprzedaż realności pod lh. 134/404 338 i 114 w Sośnicy, Herscha i Tauby Schwarzów, ciała tabularnego nie stanowiących.
Cena wywołania 600 złr
Wadyum 10prc.
Resztę warunków, akt opisania leżą w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Władysław Janicki w Radymnie.
Radymno, 28 maja 1888.

L. 1078 (4583 2—3)
Celem zaspokojenia pretensyi w kwotach 33 złr. 34 ct., 33 złr. 34 ct., dalej 8 złr. 33 ct. i 8 złr. 33 ct., dalej 8 złr. 33 ct. i 8 złr. 33 ct. wa. tudzież kosztów 8 złr. 92 ct., 7 złr. 62 ct., 2 złr. 36 ct. i 9 złr. 51 ct. na rzecz małoletnich Barbary, Józefa, Katarzyny i Jakóba Radzików przez opiekę Helenę Radzik i Kazimierza Obrzuta zastępowanych, odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym licytacyjna sprzedaż połowy realności pod nr. 70 i jednej części realności pod nr. 293 w Grybowie położonych czyli połowy ciała lwh. 182 i jednej części ciała lwh. 183, ks. gr. gminy Grybów objętych Ignacego Kumorkiewicza własnych w dniach 20 sierpnia i 17go września 1888, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym terminie tylko powyżej ceny szacunkowej a na drugim terminie także i poniżej ceny szacunkowej.
Cena wywołania 274 złr. 99½ ct.
Wadyum licytacyjne 27 złr. 50 ct.
Resztę warunków i wyciąg hipot. do przejrzenia w sądzie.
Kuratorem nieznanych wierzycieli notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.
Grybów, 5 maja 1888.

L. 6352 (4587 2—3)
Sokalski ck. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 20 sierpnia i 21 września 1888 zawsze o 10 godzinie rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. 54 gminy katast. Potruszyca predtem dłużnika Dmytra D ecyk obecnie Tekli Decyk własnej celem zaspokojenia pretensyi Mołki Liwzen w ilości 64 złr. 80 ct. wa. z pn.
Cena wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 263 złr.
Wadyum zaś kwota 26 złr. 30 ct.
W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej tej ceny.
Wyciąg tabularny akt oszacowania i. resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany dr. Władysław Semetkowski ze Sokala.
Sokal, dnia 5 czerwca 1888.

L. 6921 (4575 3—3)
Dnia 1 sierpnia 1888 powyżej ceny szacunkowej lub za takową zaś dnia 5 września 1888 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności wyk. hip. 240 gminy Łubbowce objętej Abrahama Elstera własnej na rzecz Samuela Thana Josla pto 584 złr. 62 ct. z pn.
Cena wywołania 860 złr.
Wadyum 86 złr.
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adwokat doktor Dawidowicz w Śniatynie.
Śniatyn, 4 czerwca 1888.

L. 409 (4566 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w swej sali sądowej w dniach 7 sierpnia i 13 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową publiczną sprzedaż realności w Kniażycach położonej wykazami hipotecznemi 88, 89, 90, 98 i 188 objętej Goldy Spinnerowej własnej w celu przymusowego ściągnięcia od Hersza Spinnera pretensyi Jakóba Spinnera w kwocie 1000 złr. wa. z pn. pod następującemi warunkami:
Cena wywołania 3202 złr. 55 ct.
Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.
Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.
Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w aktach.
Kuratorem niewiadomych zastawnych wierzycieli zamianowano Józefa Gromnickiego ck. notaryusza w Niżankowicach.
Z ck. sądu powiatowego
Niżankowice, 25 marca 1888.

L. 6562 (4564 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Waleryi Strzemeckiej z Chrzanowa w kwocie 74 złr. i 249 złr. 12 ct. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w Chrzanowie w dniach 10 sierpnia 1888 i dnia 11 września 1888 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 14 gm. kat. Chełmek, b) 2/4 części czyli połowy posiadłości lwh. 207 gm. kat Chełmek do solidarnych spółdłużników Franciszka i Joanny Weseckiego należących, c) całej posiadłości lwh. 146 gm. kat. Chełmek i d) jednej ósmej części posiadłości lwh. gminy kat. Bobrek, do dłużnika Franciszka Weseckiego należących własnej.
Cena wywołania realności ad a) 2452 złr., ad b) 50 zł., ad. c) 540 złr., ad. d) 100 zł.
Wadyum 10prc. każdej z cen wywołania.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Józef Kremer w Chrzanowie, z substytucyą p. Dolaisza w Chrzanowie.
C. k. sad powiatowy.
Chrzanów, dnia 7 czerwca 1888 r.

Z.1172. (4620 1—3)

Arrendirungs-Kundmachung

zur Sicherstellung nachstehender Erfordernisse für die k. k. gemeinsame Armee und Landwehr für das Jahr 1888/89.

Die Arrendirungs-Behandlung wird abgehalten am	beim	für die Arrendirungs-Station	mit dem dermaligen Konkurrenz-Orte	auf die Zeit von	bis	für nachstehende Militär-Verpflegs-Erfordernisse, täglich*), Portionen: Hafer á 3360 Gramm	Heu á 3400 Gramm	Heu á 4500 Gramm	Stroh: Streu- á 1700 Gramm	Stroh: Betten- (4-monatlich), Meter Zentner	Vadium für den Artikel (Gulden): Hafer	Heu	Streustroh	Bettenstroh	Der beiläufige Jahresbedarf an Futter-Artikeln beträgt (Meter-Zentner): Hafer	Heu	Streustroh	Anmerkung
						Für garnisonirende Truppen, Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper												
10. August 1888.	k. k. Militär-Verpflegs-Magazin zu Lemberg, Janower-Gasse Nr. 3.	Żółkiew		1. October 1888.	30. September 1889.	—	180	25	205	60	—	400	60	20	—	2600	1250	Ausser dem nebenbezifferten Erfordernisse ist der Arrendator in den Stationen: Żółkiew, Grossmosty, Hruszów, Brzeżany, Monasterzyska und Złoczów noch verpflichtet, den aus Anlass der jährlichen Koncentrirung behufs Vornahme der Uebungen im Regimente und mit gemischten Waffen sich ergebenden Mehrbedarf zum Kontraktspreise abzugeben.
		Gross-Mosty				—	298	16	314	40	—	600	100	15	—	3900	1900	
		Siedliska				—	149	7	156	20	—	300	50	10	—	1950	950	
		Hruszów				—	298	16	314	40	—	600	100	20	—	3900	1900	
16. August 1888.		Jaworów	Szkło			—	149	7	156	20	—	300	50	10	—	1950	950	
		Sądowa Wisznia				—	40	2	42	5	—	75	10	5	—	500	250	
		Winnki	Podbereźce			—	149	7	156	20	—	300	50	10	—	1950	950	
		Stryj				15	4	10	14	45	50	20	10	20	180	210	80	
		Brzeżany	Kozowa			—	333	43	376	140	—	680	110	60	—	4800	2300	
20. August 1888.		Rohatyn				—	149	7	156	20	—	300	50	10	—	1950	950	
		Monasterzyska	Kowalówka			—	450	25	475	60	—	900	150	20	—	5900	2900	
		Złoczów				—	470	50	520	110	—	900	150	40	—	6500	3200	
		Brody	Smolno			—	149	14	163	70	—	300	50	20	—	2000	1000	
						2. Für zur Waffenübung einberufen werdende Urlauber, Reserve-, Ersatzreserve- und Landwehrmänner im ganzen beiläufig)												
		Brody				—	—	—	—	40	—	—	—	15	—	—	—	
		Stryj				—	—	—	—	150	—	—	—	40	—	—	—	
		Brzeżany				—	—	—	—	100	—	—	—	30	—	—	—	
		Złoczów				—	—	—	—	180	—	—	—	40	—	—	—	

3. Für Durchmärsche dreimal im Monate abzugeben

a) bis zu 250 Fourage- oder nur Heu- eventuel auch Streustroh Portionen, wenn dieser Bedarf wenigsten 24 Stunden vorher dem Arrendator bekannt gegeben wird,
bis zu 500 Fourage- oder nur Heu- eventuel auch Streustroh-Portionen, wenn dieser Bedarf wenigsten 2 Tage vorher dem Arrendator bekannt gegeben wird.
b) bis zu 1000 Fourage- oder nur Heu- eventuel auch Streustroh-Portionen, wenn dieser Bedarf wenigsten 3 Tage vorher dem Arrendator bekannt gegeben wird.
c) bis zu 1500 Fourage- oder nur Heu- eventuel auch Streustroh-Portionen, wenn dieser Bedarf wenigsten 4 Tage vorher dem Arrendator bekannt gegeben wird.

Wird an den obigen fälligen Tagen mitbehandelt.

Besondere Bestimmungen.

1. Werden bei dieser Verhandlung nur schriftliche Offerte, welche mit einer Stempelmarke von 50 kr. versehen sind, und längstens bis 11 Uhr Vormittags an dem oben festgesetzten Verhandlungstage beim k k. Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg einlangen, angenommen; nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende Offerte, dann jene schriftlichen Offerte, welche Theilanbote, das ist: verschiedene Preise für abgetheilte Zeitperioden enthalten, endlich Offerte, in welchen die Abgabe von Futter und Stroh für mehrere Stationen bedungen wird, werden unbedingt nicht berücksichtiget. Die Offerte müssen genau nach dem beigefügten Formulare verfasst, gesiegelt und an das Verpflegs-Magazin in Lemberg adressirt sein.

Unter der Adresse ist beizusetzen: „Offert zur Arrendirungsverhandlung am . ."

Alle Konkurrenten haben mit Ausnahme der bereits in Vertragsverbindlichkeit stehenden und als vollkommen solid bewährten oder der Verhandlungskommission als befähigt und vertrauenswürdig bekannten Unternehmer ihre Solidität und Leistungsfähigkeit, und zwar die protokollirten Firmen durch ein von der Handels- und Gewerbekammer, andere durch ein von der zuständigen politischen Behörde ausgestelltes Zeugniss nachzuweisen, da sonst das Offert unberücksichtigt bleiben müsste. Zu diesem Behufe ist bei der betreffenden Handels- und Gewerbekammer resp. politischen Behörde ein Gesuch einzubringen, in welchem nebst dem Vor- und Zunamen, Geschäftszweige und Wohnorte, das die Verhandlung abführende Verpflegs-Magazin, der Tag der öffentlichen Verhandlung, dann die Quantität und Quatlität (Gattung) des Sicherstellungsobjectes genau anzugeben ist. Diesem Gesuche kommt die für das Zeugniss erforderliche Stempelmarke beizulegen. Der auf das Gesuch von der Kammer resp. von der politischen Behörde erhaltene Bescheid, das ist, dass das Zeugniss auf ämtlichem Wege an das Verpflegs-Magazin in Lemberg geleitet werden wird, ist dem Offerte beizuschliessen. Sollte in einem Offerte der Preis Ansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differiren, wird der Ansatz i Buchstaben als der richtige angesehen.

2. Gemeinden sind vom Erlag eines Vadiums und einer Kaution unbedingt befreit, und werden ebenso wie landwirthschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksamm gemacht.

3. Wenn Offerte zu Uebernahme der Arrendirung in Garnisonsorten eine Abgabe des für Durchmärsche beizustellenden Maximums an Fourage nicht enthalten, so besteht die diesfällige Abgabsschuldigkeit in dem Maximum nach dem Punkte *A a)* des Bedingnissheftes, Punkt IV.

4. Die Abgabe hat in den Stationen Żółkiew, Gross-Mosty, Siedliska, Hruszów, Jaworów, Szkło, Sądowa Wisznia, Winniki, Stryj, Brzeżany, Rohatyn, Monasterzyska, Złoczów und Brody und zwar: das Futter in der Regel von fünf zu fünf Tagen, das Bettenstroh am 1 Jänner, 1 Mai und 1 September 1889 stattzufinden.

Rücksichtlich der Futterartikel können die vorgeschriebenen Fassungs Termine in donjenigen Arrendirungsstationen, in welchen die örtlichen Verhältnisse und das Interesse der Truppe dies ohne Mehrkosten für das Aerar gestatten, auf 10, eventuell 15 Tage, erstreckt werden. Eine solche Erstreckung der Fassungstermine wird fallweise von der Korps-Intendanz nach gepflogenem Einvernehmen einerseits mit der Truppe und anderseits mit dem Arrendator besonders verfügt.

Wegen Ueberführung der Verpflegsartikel in die Konkurrenzorte ist nach Punkt XVII des Bedingnissheftes ein besonderes Anbot zu stellen, ansonsten angenommen würde, dass die Ueberführung in dem geforderte Preise inbegriffen ist. Bei gleichen Anböten auf diese Ueberführung hat jenes des Arrendirungs-Erstehers den Vorzug.

Der Artikel Bettenstroh ist vom Arrendator den Truppen in ihre Ubikationen zuzuführen; daher ist über den per Meterzentner geforderten Fuhrlohn im Offert ein separater Antrag zu stellen. Wurde kein Fuhrlohn im Offert bedungen; so wird angenommen, dass derselbe im Offertspreis mitinbegriffen ist.

5. Die Heeres Verwaltung behält sich das Recht vor, etwaige disponible Regie-Vorräthe während der Vertragsperiode zur Abgabe zu bringen.

6. Der Reserve-Vorrath wird unter die Mitsperre, oder wenn dies etwa nicht thunlich ist unter die besondere Ueberwachung des Verpflegsmagazins und dort, wo ein solches nicht ist, unter jene des Militär-Stations Kommando gestellt, und hat beim gepressten Heu im Bedarfe für 30 Tage zu bestehen und ist unbedingt in der sub Punkt 4 angeführten Abgabsstationen zu unterhalten.

7. Die Anbote sind per Portion Hafer à 3360 Gramm, per Portion Heu à 5600 Gramm, per Portion Streustroh à 1700 Gram und per Meterzentner Bettenstroh zu stellen; eine Komulirung mehrer Stationen in einem Offerte ist nicht gestattet, demnach die Ausstellung separater Offerte für jede Station für sich stattzufinden hat, eine Abweichung hievon würde eine finazbehördliche Amtshandlung gegen die Stempelverkürzung nach sich ziehen.

8. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B. und in den Artikeln 318, 319 des österr. Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

9. Die näheren Bedingnisse können jeden Tag in der Amtskanzlei des Militär-Verpflegs-Magazins zu Lemberg, woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingnissheft ddto. Lemberg 11. Juli 1888 erliegt, eingesehen werden und habon die Offerenten im Offerte ausdrücklich zu erklären, dass sie sich den Bestimmungen des vorerwähnten Bedingnissheftes vollkommen unterwerfen.

Die vorgeschriebenen Bedingnisshefte können gegen Erlag von 28 Kreuzer beim Militär-Verpflegs-Magazine in Lemberg bezogen werden. Die für die diesjährigen Sicherstellungen von Futter und Brot massgebenden Bedingnisshefte erliegen auch bei den politischen Bezirksbehörden zur Jedermanns Einsicht.

Die Verwaltungscommission des k. k. Militär-Verpflegs-Magazins.

Offerts-Formulare.

(50 kr. Stempel)

Ich Gefertigter erkläre hiemit in Folge Kundmachung Nr. 1172 vom 11. Juli 1888 für die Arrendirungsstation . . . sammt Konkurrenzorte*)
1 Portion Hafer á 3360 Gramm zu . . kr. sage! . . . .
1 Portion Heu a 5600 Gramm, gebunden zu . . . kr. sage! . . .
1 Portion Streustroh à 1700 Gramm, gebunden zu . . . kr. sage! . .
1 Meterzentner Bettenstroh, gebunden zu . . fl. . . kr. sage! . .**)
auf die Zeit von , . . bis . . . abgeben, die Durchmarschverpflegung nach den Punkten *a*, *b*, *c*, besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . fl. bestehend in . . . haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, im Falle als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10%tige Kaution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeresverwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arrendirungsverdienstes durchzuführen.

Uebrigens unterziehe ich mich ausser den in der Kundmachung verlautbarten auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnisshefte enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der . . . zu . . . wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direckt dem Verpflegsmagazin übermittelt werden

N. . . . . am . . . . 1888.

N. N.
wohnhaft in N.

*) An dieser Stelle ist das Wort „komplexiv" für den Fall eigens beizusetzen, wenn der Offerent das betreffende Anbot ausschliesslich komplexiv meint, weil alle Anbote ohne diesen ausdrücklichen Beisatz als nicht komplexiv betrachtet werden. Complexiv-Anbothe können für alle oben ausgeschriebenen Artikel, jedoch nur für jede einzelne Station, gestellt werden.

**) Bei den Strohgattungen muss eingeklammert die offerirte Sorte: Schabstroh, Maschinenstroh, Rüttstroh, immer bestimmt angegeben werden.

L. 5082. (4615 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Izaka Kern przeciw Samuelowi i Pasli Aksel o 324 złr. na dniu 6 sierpnia 1888 i 18 września 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pozwanych w Nadwórnie pod l. 58 położonej ciała tabularnego niestanowiącej.
Cena kupna 460 złr.
Zakład 46 złr.
Resztę warunków można w ts. registraturze przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy
Nadwórna. 14 czerwca 1888.

L. 2924. (4609 2—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego Krakowskiego o 7 rat po 15 zł dnia 21 sierpnia 1888 za lub wyżej, zaś dnia 25 września 1888 niżej ceny szacunkowej zawsze o 10tej rano licytacyjna sprzedaż realności w Tapinie wedle wykazów hip. 43 i 106 Wojciecha Wawrzynkiewicza i Andrzeja Gładysza własnych.
Cena wywołania pierwszej 700 zł., drugiej 300 złr.
Wadyum 10prc.
Resztę warunków i akt opisania przynależności można przejrzeć w tusądowej registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Władysław Janicki w Radymnie.
Radymno, 30 maja 1888.

L. 4180 (4608 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 4153 złr. z pn., odbędzie się na rzecz austr. węgierskiego banku w Wiedniu w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 559 gm. kat. Bochnia objętej dłużników Ludwika i Maryi Kozubskich własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 23 sierpnia i 27 września 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Trybulec w Bochni.
Wadyum wynosi 1000 złr.
Bochnia, dnia 30 kwietnia 1888.

L. 3555 (4610 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 788 złr. 38 ct. zpn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż publicznej licytacyi realności pod lk. 8 sub. rep. 522 w Ostrowczyku położonej, wedle wyk. hipotecz. 177 Dawida Scherzera własnej dnia 30 sierpnia i 11 października 1888 każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na pierwszym terminie powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2000 złr.
Wadyum 200 złr.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.
Trembowla, dnia 30 maja 1888

L. 7037 (4624 1—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko - delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 69 złr. 74 ct. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kat. 226 w Kupczyńcach położonej, wedle w. h. l. 777 Markusa Judy własnej, w tutej. ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Banku krajowego dnia 20 sierpnia i 25 września 1888, każdym razem o godz. 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 2450 złr. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie jednak nie niżej 1700 złr. wa.
Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny realności powyższej przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Tarnopol, 24 kwietnia 1888.

L. 8930 (4651 1—3)
Brodzki ck. sąd powiatowy wyznaczył w celu zaspokojenia wierzytelności Salomei Słomnickiej w ilości 10000 rubli rossyjskich z pn. przymusową sprzedaż publiczną należącej do dłużnika Arona Reinholda realności pod l. wyk. 1059 i 1060 ks. gr. gminy Brody na 5252 zł. wa. ocenionej na dzień 20 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem w b. nr. 5.
Wadyum 262 złr. 60 ct. wa.
Na terminie powyższym nabyć można realność tę za jakąkolwiekbądź cenę i poniżej ceny szacunkowej.
Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny, protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze tus.
Brody, dnia 6 czerwca 1888.

L. 2374 (4628 1—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 21 sierpnia 1888 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 września 1888 poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano licytacyjna sprzedaż gruntu w Sośnicy pod lk. 39/34 położonego Wiktoryi Koszko i leżącej masy Aleksandra Koszko własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego na rzecz Iwana Maziarza o 100 złr.
Cenę wywołania stanowi kwota 130 złr. wadyum 13 złr.
Resztę warunków akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli Władysław Janicki w Radymnie.
Radymno, 28 maja 1888.

L. 6697 (4654 1—3)
W ck. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności ck. uprzyw. gal. Zakładu kred. włość. w kwocie 365 złr. aw. z pn. w dniach 21 sierpnia i 25 września 1888 o godz. 10 przed poł. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod n. k. 8 w Ugarsthalu położonej, wedle wyk. hip. nr. 44 księgi gruntowej gminy Ugarsthal na Wilhelma Matheisa intabulowanej a to przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 700 złr. przy drugim terminie także i niżej ceny.
Wadyum wynosi 70 złr.
Resztę warunków i wyciąg z księgi gruntowej mogą być przejrzane w sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Michała Baczyńskiego c. k. not. w Kałuszu.
C. k. sąd powiatowy
Kałusz, 14 czerwca 1888.

Konkursa.

L. 9001 (4603 3—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum III w Krakowie z płacą i dodatkami do płacy w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 dz. u. p. nr. 46 i z 15 kwietnia 1873 dz. u. p. nr. 48.
Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do c. k. rady szkolnej krajowej, najpóźniej do 10 września br.
Z c. k. krajowej Rady szkolnej
Lwów, dnia 2 lipca 1888.

L. 2690/pr. (4613 2—3)
Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 złr. w. a. i dodatkiem aktywalnym 25 prc. płacy.
Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 nr. 98 dz. u. p. ułożone, należy wnieść do 21 sierpnia 1888 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.
Tarnów, dnia 20 lipca 1888.

L. 24044 (4630 2—3)
Konkurs
na posady expedyentów przy nowo otworzyć się mających ck. urzędach pocztowych w Sokołówce koło Kasowa i w Jasienowie górnym w powiecie kosowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.
z płacą rocznych po 150 złr. i ryczałtu kancelaryjnego po 40 złr.
Podania należy wnieść najpóźniej do 5 sierpnia br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 20 lipca 1888.

L. 1764/pr. (4635 1—3)
Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną jest posada adjunkta w IX randze.
Ubiegający się o tę, lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą posadę adjunkta wnioszą swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie do 8 sierpnia 1888.
W Krakowie, dnia 19 lipca 1888.

L. 111 (4626)
Oleski c. k. sąd powiatowy poszukuje dwóch biegłych w manipulacyi pisarzy z szybkiem, czytelnem pismem za wynagrodzeniem dziennem po 60 i 80 ctw., z możnością podwyższenia.
Olesko, 21 lipca 1888.

L. 52265 (4674)
Celem obsadzenia posady zarządcy przy jednym ze wschodnio galicyjskich ck. urzędów sprzedaży soli w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 1100 złr. wa. rozpisuje się konkurs.
Ubiegający się o tę posadę mają podania swe należycie udokumentowane i zaopatrzone w dowody znajomości języków krajowych wnieść w ciągu 4 tygodni do ck. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie.
C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 20 lipca 1888.

Kuratele.

3266 (4593 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Liszki w sprawie o pozbawienie go władzy ojcowskiej nad jego małoletnimi dziećmi kuratorem Józefa Moździerza.
Tuchów, dnia 5 lipca 1888.

L. 3175 (4625 1—3)
Mateusza Wężowskiego z Waręża, uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Michała Wężowskiego.
C. k. sąd powiatowy
Bełz, dnia 29 maja 1888.

L. 5759 (4627 1—3)
Iwan Biszków gospodarz z Stratyna został uznany za marnotrawcę.
Kurator, Mikołaj Mielnik.
C. k. sąd powiatowy
Rohatyn, dnia 28 czerwca 1888.

L. 3426 (4647)
C. k. sąd powiatowy m. d. w Kołomyi zawiadamia, że dla głuchoniemego Iwana Fediuka Jurija ze Sopowa, Iwana Dowhaniuka kuratorem ustanowiono.
Kołomyja, dnia 13 kwietnia 1888.
C. k. Radca sądu krajowego

Upadłości.

L. 8849 (4666 1—3)
Celem wyznaczenia honoraryum dla adwokata Fläschnera jako zarządcy masy rozbiorowej Gersona Bera Jassera i potwierdzenia przedłożonego rachunku wyznaczam termin na 14 sierpnia 1888 o godzinie 10 rano, na który wszystkich wierzycieli powyższej masy rozbiorowej pod rygorem ustawy konkursowej wzywam.
We Lwowie, 18 lipca 1888.
C. k. Radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy

Rozmaite obwieszczenia.

L. 24874 (4355 3—3)
Lwowski ck. sąd krajowy niniejszym edyktem wzywa posiadacza zdginionego p. Michałowi Fischerowi kwitu depozytowego wystawionego przez ck. urząd sprzedaży soli w Kałuszu na zdożone przez firmę Klöpfer i Königer w Monachium na dniu 20 maja 1881 do art. dep. 118 tytułem kaucyi obligacye austr. renty papierowej nr. 221149, 48871, 53466, 222191, 246179, 458975, po 1000 fl. wa. nr. 7348, 12562, 222559 po 100 fl. wa. i 7839 na 50 fl. wa. aby kwit ten najdalej do roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" w sądzie tutejszym tem pewniej przedłożył, gdyż inaczej po bezowocnym upływie zakreślonego terminu, pomieniony wyżej kwit za amortyzowany i nieważny uznanym zostanie.
We Lwowie, 23 czerwca 1888.

L. 15617 (4337 3—3)
Ck. sąd kraj. jako handlowy w sporze weksl. Edwarda Szczerby przeciw Anschlowi Goldsteinowi i Róży Goldsteinowej o 107 zł. w skutek pozwu Edwarda Szczerby de praes 8 czerwca 1888 r. l. 15617 wydając nakaz zapłaty, ustanawia kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Anschla Goldsteina, adw dra Schönberga, a tegoż zastępcą adw. dr. Dobiję.
O czem zawiadamia się Anschla Goldsteina z wezwaniem, aby kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.
Kraków, 12 czerwca 1888.

L. 3996 (4404 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że ustanawia w sprawie tabularnej Natana Reinera o zaintabulowanie prawa własności części realności pod l. d. 55 w Przemyślu na Zasaniu, dla z miejsca pobytu nieznanych Maylecha Majerowicza i dla Sary z Jurmaków Majerowiczowej, kuratorem p. adw. dr. Mendrohowicza, z zastępstwem adw. dr. Bersona, polecające wyżnadmienionym, by się z tym kuratorem porozumieli, lub innego pełnomocnika w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.
Z c. k. sądu obwodowego.
Przemyśl, 2 maja 1889.

L. 1983 (4393 3—3)
Zawiadamia się z pobytu niewiadomych Michała i Wojciecha Lachów, synów Antoniego Lacha, iż dla nich ustanowiono adw. dr. Feliksa Czajkowskiego w Krośnie kuratorem ad actum, w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie przeciw spadkobiercom śp. Antoniego Łacha i innym o zapłacenie 200 złr. a. w. i temuż kuratorowi doręczono dla nich przeznaczoną t. s. uchwałę z dnia 30 listopada 1887 l. 8430 dozwalającą egzekucyję intabulacyę prawa zastawu dla sumy 200 złr. a. w. z pn. w stanie biernym gruntu w Toroczówce wykazem hip. l. 103 objętego.
Wzywa się zatem Michała i Wojciecha Lachów, ażeby innego zastępcę sobie obrali, lub ustanowionemu środki do obrony swych praw dostarczyli, inaczej skutki zaniechania sami sobie przypiszą.
C. k. sąd powiatowy
Krosno, dnia 17 maja 1888.

L. 918 (4560 3—3)
C. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianował dla trzeciej dnia 10 września 1888 o godzinie 8 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych, przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym, przewodniczącym prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego radców Antoniego Dyduszyńskiego, Ludwika Słotwińskiego, Fryderyka Kunzeka, Tomasza Kolasińskiego, Jana Jakubowskiego i dr. Michała Stefko.
Sambor, 15 lipca 1888.

L. 4032 (4585 3—3)

Zawiadamia się Józefa Bulgiewicza i Aleksand a Bulgiewicza z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Wiktorya Bulgiewiczowa zaskarżyła ich dnia 10 maja 1888 l. 4032 i 4033 o własność $^{7}/_{28}$ z $^{9}/_{28}$ części realności pod nk. 223 w Jaśle.

Do rozprawy ustnej wyznacza się termin na dzień 21 sierpnia 1888 o godz. 10 rano, na który się ich z tem dołożeniem wzywa, że mogą udzielić ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum adwokatowi dr. Wiedigerowi potrzebnej informacyi do sporu, lub innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść, inaczej dotkną ich powstałe z zaniedbania tego złe skutki.

C. k. sąd powiatowy

Jasło, dnia 11 maja 1888.

L. 12513 (4561 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym miejsko delegowanym w Przemyślu, wniósł Salomon Fuss w Hussakowie przeciw Leibie Morerowi pod dniem 5 lipca 1888 l. 12513 prośbę o wydanie nakazu rumacyi pomieszkania składającego się z czterech pokoi, jednej nyży i jednej piwnicy z dniem 31 października 1888 r. skargę do postępowania sumaryczego pod tym samym dniem do l. 12514 o zapłatę czynszu najmu w kwocie 80 złr. aw. zpn., z powodu czego termin do rozprawy na dzień 13 września 1888 o godzinie 10 rano zarządzony został i prośbę o zezwolenie prowizorycznej egzekucyi do ruchomości celem zabezpieczenia kwoty 80 zł. pod tym samym dniem do l. 12515.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome, to na jego niebezpieczeństwo i koszta ustanowiony został do powyższych skarg kurator w osobie p. adwokata dr. Łużeckiego z zastępstwem p. adw. dr. Kozłowskiego w Przemyślu obaj zamieszkali.

Pozwanego wzywa się, by albo zarzuty na nakaz rumacyi do dni ośmiu wniósł, na terminie z powodu skargi sumarycznej osobiście stanął, albo pełnomocnika zapodał, względnie z ustanowionym kuratorem się ułożył, a to tem pewniej ileże w razie przeciwnym rozprawa z kuratorem wedle przepisów procedury sądowej przeprowadzoną zostanie.

Przemyśl, 12 lipca 1888.

Z. 3309 (4623 1—3)

Vom k. u. k. österr. ungar. Consulate in Jassy in Rumänien wird bekannt gemacht, dass am 11 Dezember 1887 zu Jassy in Rumänien, Moritz Dynes, Optiker aus Tarnopol, mit Hinterlassung eines Vermögens im Werthe von circa 14.000 Francs und einer letztwilligen Anordnung gestorben ist.

Da diesem k. u. k. Consularamte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem unten angesetzten Tage gerechnet, bei diesem k. u. k. Consulate anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, wi drigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herr Louis Blumenfeld in Jassy als Verlassenschaftscurator bestellt worden ist, mit Jenen, die sich werden erbserklärt, und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen werden würde.

Zugleich werden hiermit diejenigen, welche an diese Verlassenschaft als Gläubiger eine Forderung zu stellen haben, aufgefordert, ihre Forderungen bis längstens 30 Juli 1888 bei diesem k. u. k. Consulate schriftlich anzumelden, und die Beweise hiefür zu liefern, widrigens denselben an die Verlassenschaft, wenn sie durch Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft würde, kein weiterer Anspruch zustünde als insofern ihnen ein Pfandrecht gebührt.

Jassy, am 3 Juli 1888.

Der k. u. k. Consul.

L. 17109 (4667 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Franciszek Scbol c. k. Notaryusz w Nowem siole w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 27 kwietnia 1888 l. 6555 przeniesienia go na urząd c. k. Notaryusza w Kozowie z dniem 25 lipca 1888 z urzędowania w Nowem siole ustępuje a 1 sierpnia 1888 urzędowanie w Kozowie obejmuje.

Lwów, dnia 10 lipca 1888.

L. 4086. (4604 2—3)

C. k. sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871 l. 96 Dz. ust. pań., do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego jako górniczego w Samborze z dnia 22. marca 1887 l. 25 i na podstawie listu lennego przez c. k. starostwo górnicze w Krakowie dnia 23 czerwca 1886 l. 972 wydanego, dla nowo nadanego pola górniczego w gminie kat. Nowosielica okręgu sądu powiatowego w Zabłotowie w c. k. starostwie śniatyńskiem położonego w dołączonej do listu mapie uwidocznionego, którego to pola górniczego główny punkt rozkładu o płaszczyźnie 90.231·844 m. znajduje się we wschodniej ścianie sztolni odkrycia a to pod linią rozgraniczającą parcelę drogową nr. 1418 od parceli owej nr. 87 należącej do gr. kat. kościoła w Nowosielicy, a jest od północno wschodniego rogu gr. kat. kościoła św. Mikołaja w Nowosielicy w 22 h 11° 9′ na 78·8 m. a od północno zachodniego rogu cmentarza w Nowosielicy parcela nr. 137 u 19h 11° 55′ 30″ na 107·8 m. oddalony, a które to pole górnicze składa się: z dwóch miar górniczych pojedynczych, pierwsza miara górnicza pojedyncza 265·388 m. długa, a 107 m. szeroka w szersz w 15h 19° 30′ na 50 9 m., a w przeciwnym kierunku na 119·1 m., w długości zaś na 9h 13° 30′ na 20·388 m., a w kierunku przeciwnym 245 m., w ten sposób się rozlega, że północna część zachodniej strony tej miary w długości 144·1 m. dotyka się południowej części wschodniej długości miary górniczej I. „Wilhelmina" Hersza Krissa (teraz do złączonego pola górniczego Sydonia należącej), gdy tymczasem północna strona szerokości tej miary wpada w południową szerokość miary IV. Sydonia również do złączonego pola górniczego Sydonia należącej, druga zaś miara górnicza pojedyncza 212·406 m. długa i 212·404 m. szeroka w ten sposób się przyłącza z miarą poprzednią, że północna część wschodniej szerokości długa 120·288 m. dotyka się z południową częścią zachodniej długości miary pierwszej, gdy tymczasem cała długość północna wpada w południową stronę szerokości miary górniczej I. Wilhelmina i złączonego pola górniczego Sydonia do Hersza Krissa należącego, wygotowano projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym, jako górniczym, przejrzanym być może, a od dnia 1 czerwca 1888 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 czerwca 1888 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej górniczej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej górniczej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym jako górniczym w Samborze swoje oznajmienie do dnia 1. czerwca 1889 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabubularnej, już do użytku służyć niemającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca niema.

Lwów, dnia 4. kwietnia 1888.

Doniesienia prywatne.

L. 1010 (4632 1—3)

Konkurs

Na mocy uchwały Rady gminnej rozpisuje się konkurs na posadę sekretarza gminy, z terminem do wnoszenia podań po dzień 6 sierpnia b. r. włącznie.

Ubiegający się o tę posadę mają w tym terminie wnieść do Magistratu miasta własnoręcznie pisane podania, zaopatrzone w dowody dokładnej znajomości ustaw politycznych, języka polskiego i niemieckiego w słowie i pismie, oraz metrykę urodzenia i wykazać dotychczasowe zatrudnienie.

Przyjęcie nastąpi na razie prowizorycznie na rok jeden.

Płaca systemizowana 630 złr.

O innych warunkach można się poinformować w urzędzie gminnym.

Magistrat miasta

Ropczyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

L. 1926 (4633 1—3)

Konkurs

Celem obsadzenia posady kancelisty przy magistracie tutejszym, rozpisuje na zasadzie uchwały Rady gminnej niniejszem konkurs z terminem po dzień 15go sierpnia 1888.

Płaca roczna wynosi 400 złr. w. a.

Posada ta będzie na razie prowizoryczną, a po roku zadawalającej służby zostanie stabilizowaną.

Chcący się ubiegać o powyższą posadę, winni się wykazać ze znajomości przepisów administracyjnych, tudzież że służyli już z dobrym skutkiem przy urzędzie autonomicznym i wnieść podania swoje należycie udokumentowane, na ręce naczelnika miasta tutejszego.

Kałusz, dnia 19 lipca 1888.

Ogłoszenie.

Komitet ratunkowy dla klęską gradową dotkniętej gminy Puźniki szlacheckie kończąc swą czynność podaje do publicznej wiadomości streszczone rachunki:

Część I. — Gotówka.

a) Przychód. — Zebrane składki. 4619

1. Wydział krajowy 50 zł., 2. Rada powiatowa buczacka 100 zł., 3. Rada powiatowa czortkowska 10 zł., 4. Artur Zaremba Cielecki 50 zł., 5. Leszek hr Dunin Borkowski 10 zł., 6. Seweryna hr. Dunin Borkowska 5 zł., 7. Alfredowie Zarembowie Cieleccy 20 złr. 8. J. E. ks. arcybiskup Morawski 20 zł., 9. Alfred Rawicz Mysłowski 25 zł., 10. Romuald Morawski 3 zł,, 11. R. S. z Brzeżan 10 zł. 12. Tymoleon Mochnacki 5 zł. 13. Wład Wiktor Czajkowski 8 zł., 14. J. E. Włodzimierz hr. Russocki 10 zł. 15. Antoni Wolniewicz 1 zł., 16. Ks. infułat Jurkowski 10 zł. 17. Ks. kanonik Kaliniewicz 10 zł.; 18. Ks. Andrzejowski 2 zł. 19. Artur hr. Russocki 2 zł. 20 Waleryan Czajkowski 10 zł, 21. Zarząd dóbr Chorostków 20 zł. 22 N. N 10 zł., 23. Włodzimierz Gniewosz 10 zł., 24. J. E. pan Minister br. Ziemiałkowski 10 zł., 25. N. 1 zł., 26. Władysław Bogucki 10 zł. 27. Stanisław Cieński 5 zł., 28. Baron Błażowski 5 zł., 29. Jan Gołębski 2 zł., 30. Władysław hr. Wolański 10 zł., 31. Albin Słonecki 10 zł., 32. Władysław Krasnopolski 5 zł, 33. Na ręce ks. Turkułła 15 zł., 34. Julian Osiecimski 10 zł., 35. N. N. 20 zł., 36. Karol hr. Lanckoroński 20 zł. 37. N. N 1 zł., 38. Obszar dworski Bobulińce 10 zł., 39. Maryan br. Błażowski 10 zł., 40. Zebrano po gminach powiatu buczackiego 11·47 zł. 41. Zebrano po gminach powiatu czortkowskiego i husiatyńskiego 31.41 zł.. 42. Część przeznaczona na Puźniki z dochodu wieczorku literacko artystycznego, odbytego w Buczaczu dnia 5 marca 25 zł., Razem 612 zł. 88 ct.

b) Rozchód.

1. Kupno zboża 403 70 ct., 2. Koszta zbierania składek po gminach i dostawa zebranego zboża 92.88 zł., 3. Ubezpieczenie od gradobicia części obsiewów gminy Puźniki 91·44 zł., 4 Rozesłanie odezwy, koszta administracyjne itp. 16·30 zł., 5. Rozdana reszta ubogim puźnickim 8.56 zł. — Razem 612 zł. 88 ct.

Część II. — Zboże i kartofle.

a) Przychód. Zebrane składki i zboże nabyte

1. Artur Zaremba Cielecki (50 hektolitrów) 40 korcy 20 garncy zboża i 100 korcy kartofli, 2. Albin Słonecki 15 korcy zboża i 10 korcy kartofli, 3 Idalia Dąbrowska 1 korzec zboża, 4. Karol Mencel 10 korcy kartofli, 5 Ks. Turkułł 3 korce zboża, 6. Bronisław Horodyski 5 korcy zboża, 7. zebrano po gminach powiatu buczackiego 62 korcy 13 garncy zboża, 8 zebrano po gminach powiatu czortkowskiego i husiatyńskiego 26 korcy i 15 garncy zboża, 9. Komitet nabył 215 korcy 4 garnce zboża. Razem 368 korcy 20 garncy zboża i 120 korcy kartofli.

b) Rozchód.

1. Rozdano na pożywienie 168 korcy i 20 garncy zboża i 30 korcy kartofli, 2. Rozdano na nasienie 200 korcy 20 garncy zboża i 90 korcy kartofli. Razem 368 korcy 20 garncy zboża i 120 korcy kartofli.

W ogóle komitet nie rozdawał gotówki, lecz zboże i kartofle in natura, a nie mogąc zadośćuczynić potrzebom wszystkich Puźniczan, przestrzegał pilnie, aby przynajmniej najbiedniejsi zapomogę otrzymali, oraz starał się o zarobek w okolicy dla Puźniczan. Wielu nieco zamozniejszych pozbywało częściowo swój inwentarz aby wyżyć, ale dzięki łaskawej, prawdziwie chrześciańskiej ofiarności, komitet zdołał zasłonić tę nieszczęśliwą gminę od wielkiej klęski głodowej, ratując najbiedniejszych i zdołał dostarczyć do siewu i obsady najwięcej potrzebującym Puźniczanom dostatecznej ilości zboża i nartofel, aby zabezpieczyć ich od głodu w r. b, wreszcie ubezpieczył od gradu na r. 1888 część spodziewanych plonów rolnych w wysokości 3409 złr. wkładając na właścicieli zabezpieczonych pól obowiązek, iż w razie gradu w roku bieżącym połowę otrzymanego wynagrodzenia oddadzą do rozporządzenia komitetowi ratunkowemu na rzecz najbiedniejszych i nieubezpieczonych członków gminy, wreszcie przeprowadził Komitet uchwałę, aby gmina Puźniki nadal ubezpieczała corocznie płody rolne w wysokości około 3000 złr., wkładając zawsze na ubezpieczonych wyż streszczony obowiązek, w ten sposób więc w przyszłości mieszkańcy Puźnik na wypadek ponownej klęski gradowej bez odwoływania się do dobroczynności publicznej, będą zabezpieczonymi przed wielką klęską głodową.

Komitet ratunkowy zawiązany dla klęską gradową dotkniętych Puźnik kończąc niniejsze sprawozdanie, a równocześnie także swą czynność, składa w swojem imieniu oraz w imieniu gminy Puźniki wszystkim P. T. łaskawym Dawcom jak najszczersze podziękowanie i wyraża Im z głębi serca „Bóg zapłać!"

Porchowa dnia 16 lipca 1888.

Artur Zaremba Cielecki,
przewodniczący komitetu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.